Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, wtorek 22 lutego 1938 Nr. 53

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-83. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do ...ej w południe

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. ...nik ogłoszeń i prenumeraty uwidoczniono na ostatniej stronie.

Hitlera zapowiedź działania i -- działanie bez zapowiedzi

Hitler uznaje status quo w Gdańsku. -- Zasadniczy błąd w mowie Hitlera

Warszawa, 21. 2. (Sin). Sfery miarodajne uważają, że w przemówieniu swym Hitler uznał status quo w Gdańsku.

W „Kurierze Warszawskim" Stanisław Stroński pisze o mowie Hitlera m. in. co następuje:

Mowa w Berlinie była rzutem oka przeważnie w zasięgu miejscowym. W chwili gdy kanclerz w godzinach między 1—4 przemawiał w Berlinie, w Londynie zaczynało się posiedzenie rządu, na którym kości zatargu między Chamberlainem a Edenem były rzucone już dwa dni przed tym.

Mowa kanclerza wniosła nie wiele pierwiastków nowych i ważnych. Przeważną część trzygodzinnej mowy poświęcił Hitler omówieniu dorobku swego 5-ciolecia. Tkwił pewien błąd w związku między mównicą a milionowymi rzeszami słuchaczy.

Przewlekłość przemówienia dawała bowiem siłą rzeczy czas do namysłu, co zawsze jest dla mówcy niebezpiecznym.

Reasumując przemówienie można stwierdzić:

Niemcy w polityce zagranicznej dają zapowiedź działania, odbiegającego znacznie od działania bez zapowiedzi.

Ten najistotniejszy rys dzisiejszego stanowiska Berlina wobec Europy widać chyba dobrze także w Londynie.

Radość w Berlinie z powodu ustąpienia Edena

Berlin, 21.2. PAT. Ustąpienie min. Edena oraz dotychczasowego sekretarza stanu Forreign Office Cranborne przyjęte tu zostało z zadowoleniem. Nie wątpią tu, że jest ono bezpośrednim następstwem ostatnich wypadków w Europie i polityki W. Brytanii w stosunku do Włoch. Chamberlain zdobył — oświadczają tu — twierdzę Forreign Office atakiem.

Zapowiedź objęcia teki ministra spraw zagranicznych przez Halifaxa przyjęta tu została z dużym zadowoleniem, gdyż niedawny pobyt Halifaxa w Berlinie uzasadnia nadzieję Niemiec, że polityka W. Brytanii w stosunku do Rzeszy będzie bardziej pojednawcza.

Albo porozumienie, albo --

Ostateczne stadium rokowań angielsko-irlandzkich

Dublin, 21. 2. PAT. „The Irish Press" dowiaduje się, że obecnie stadium rokowań angielsko-irlandzkich, które zostają wznowione dnia 21 bm., będzie miało charakter decydujący.

Albo porozumienie zostanie osiągnięte, albo też konferencja przyjdzie do wniosku, że różnice w poglądach obu delegacji są nie do wyrównania i zakończy swe prace. Trzecie spotkanie ministrów nie jest prawdopodobne,

a ponowne odłożenie rokowań dla umożliwienia rzeczoznawcom dalszych badań nie jest wcale przewidywane. W połowie bieżącego tygodnia wyjaśni się ostatecznie, czy porozumienie jest możliwe. Rokowania obejmują sprawy handlu, finansów, rolnictwa i wspólnej obrony. Delegacji irlandzkiej przewodniczy w dalszym ciągu de Valera, a w jej skład wchodzą ministrowie skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa.

Zeznanie o dochodzie za r. 1937

Warszawa, 21. 2. (Sin). W bieżącym tygodniu upływa termin składania zeznań o dochodzie za rok ubiegły przez płatników nie prowadzących ksiąg handlowych, o ile nie uzyskali oni prolongaty poza dzień 1-szego marca, na zasadzie podań indywidualnych. Jednocześnie wprowadzono inowacje w urzędach mianowicie nakazano przyjmowanie protokolarnych zeznań o obrocie i dochodzie. W wypadku osobistego zgłaszania się płatników w urzędach wyznaczeni będą specjalni urzędnicy dla udzielenia wyjaśnień co do sposobu wypełniania druków.

Dwanaście wyroków śmierci

Warszawa, 21. 2. (Sin). Wedle sprawozdań władz sądowych w sądach okręgowych i apelacyjnych znajduje się obecnie 12 spraw, w których zapadły wyroki śmierci przez powieszenie. Sprawy te zostaną jeszcze rozpatrzone przez Sąd Najwyższy.

Tylko w jednej sprawie kara śmierci ferowana została w procesie politycznym, a mianowicie w procesie komunistów wileńskich, gdzie jednego z oskarżonych skazano na karę śmierci za wykonanie wyroków partyjnych

„Król nieboszczyków" na wolności

Warszawa, 21. 2. (A). Dziś rano zwolniono z więzienia mokotowskiego w Warszawie po 22 miesiącach króla nieboszczyków Pinkierta, który jak wiadomo, po wielkim procesie skazany został na 2 i pół roku więzienia, oraz zł. 10 tysięcy grzywny z zamianą na rok aresztu. Uprzednio złożył on kaucję zł 15.000, obecnie zaś dodatkowo kaucję hipoteczną w wysokości zł 15.000, razem więc zł 30.000 — za którą to kwotą zwolniono go przedwcześnie ze względu na zły stan zdrowia.

Katastrofa samolotu włoskiego

Alexandria, 21. 2. PAT. W odległości 60 klm. na południe od Alexandrii, na pustyni uległ katastrofie samolot włoski. Dwóch pilotów — Oliviere Varzi i Rinaldo Rinaldi zginęli na miejscu.

APOLINARY HARTGLAS

„Iustitia est fundamentum regnorum"

A najgorzej jest, gdy się zaczynają mnożyć wątpliwości prawne...

Niedobrze jest, gdy wątpliwości prawne zaczynają powstawać w umyśle społeczeństwa. Ale jeszcze gorzej, gdy ci, którzy mają społeczeństwem kierować, rządzić nim, sami się przyznają do wątpliwości prawnych. Bo jeżeli społeczeństwo ma wątpliwości prawne, to staje na razie bezradne i musi dopiero za pośrednictwem wybranej przez siebie reprezentacji, — o ile konstytucja danego państwa je nią obdarzyła, — starać się o usunięcie tych wątpliwości. Ale jeżeli ci, co społeczeństwem rządzą, mają wątpliwości, to jest jedno z dwojga: albo uważają oni, że przepisy prawne pewnych zjawisk życia nie ujęły, a w takim razie obowiązkiem ich jest ująć te zjawiska w normy prawa, spowodować wydanie odnośnych ustaw, albo jeżeli tego nie robią, to jasną jest rzeczą, że uważają obecny stan rzeczy za zadawalający, i nie wymagający normalizacji prawnej, a w takim razie całe gadanie o wątpliwościach prawnych jest czczym, nieprzemyślanym frazesem, albo obliczonym na efekt i na wprowadzenie w błąd słuchacza zwrotem.

Te myśli przychodzą do głowy, gdy się zaczyna spokojnie rozważać niektóre zjawiska doby ostatniej i niektóre ich odgłosy w debacie parlamentarnej. Przypominam sobie, że już przed kilku laty zaczęły się mnożyć te prawne wątpliwości. Było to w owym czasie, gdy powstała kontrowersja na temat autonomii uniwersyteckiej. Wewnątrz gmachów uczelni wyższych bito Żydów i Żydówki, a władze bezpieczeństwa nie miały odwagi wkroczyć do środka i bronić bitych obywateli, nie należących do aryjskiej większości, żeby, broń Boże, nie naruszyć autonomii szkół akademickich, tak jak gdyby celem tej autonomii była nie ochrona wolności wiedzy i nauczania, tylko ochrona bezkarnie uprawianego przestępstwa i gwałtu. Ograniczono się tylko do tego, że przed gmachem uniwersytetu paradowała policyjna motopompa i strumieniami wody rozpędzała zbiegowiska, formujące się na ulicy przed uniwersytetem. Ale gdy stało się tak, że rozwydrzona młodzież raz, zamiast bicia kolegów-Żydów, zerwała pewne portrety, — naraz wszelkie wątpliwości prawne, dotyczące istoty i granic autonomii szkół akademickich, prysły: policja wkroczyła do gmachu i zrobiła słuszny porządek.

Ten heroiczny okres historii należy już dziś do przeszłości, ale wątpliwości nie ustały. Władze Ministerstwa Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego naprzykład, miały „wątpliwości". czy wolno zakazać akademikom - Żydom siedzieć na tych, czy innych ławkach wobec wyraźnej treści Konstytucji, mówiącej o równości wszystkich obywateli i o nie dopuszczalności ograniczenia kogokolwiek z racji wyznania, narodowości lub pochodzenia. Wprawdzie „wątpliwości" te można było rozwiać, zwróciwszy się o wyjaśnienie do... Sądu Najwyższego za pośrednictwem p. Ministra Sprawiedliwości w trybie art. 41 Prawa o Ustroju Sądów Powszechnych, ale zamiast iść tą uciążliwą drogą, Ministerstwo pozostawiło rozstrzygnięcie poszczególnym władzom akademickim. Te zaś wolały zapomnieć o głosie Konstytucji i wsłuchać się w głos woli młodzieży, tych — jak się wyraził jakiś poseł — „przyszłych obrońców Ojczyzny" — i wprowadziły stante pede ghetto ławkowe. Wprawdzie opinia powszechna uporczywie twierdziła, że ów głos nie jest głosem większości młodzieży polskiej, tylko drobnej garstki pozbawionych skrupułów awanturników, nierobów lub maminsynków, terrorem i kastetami zmuszających do posłuchu bierną lub niechętną bójkom większość młodzieży akademickiej polskiej. Wprawdzie we Lwowie p. rektor Kulczyński zaryzykował nawet plebiscyt wśród młodzieży polskiej, i plebiscyt ten przyniósł porażkę ideologom ghetta. Ale z głosem tej większości „przyszłych obrońców Ojczyzny" się nie liczono. Rektor Kulczyński musiał się podać do dymisji, a Ministerstwo zaakceptowało—umywszy ręce — zarządzenia o ghetto ławkowym. Tak zatryumfowały wątpliwości prawne nad prawem. Zaś rezultat jest ten, że bezprawie staje się prawem. Że np. w Warszawie na Politechnice, na wykładzie prof. Grabowskiego, gdy studenci-aryjczycy i Żydzi w przykładnej zgodzie siedzą i pracują razem, nie licząc się z prawicą, ani lewicą ławkową, jeden jedyny warchoł endecki robi awanturę za to profesorowi, sprowadza woźnego podczas wykładu w celu „zrobienia porządku" i w ten sposób pomniejsza powagę ciała profesorskiego i nauki, stawiając woźnego ponad profesorem. Musimy jednak przyznać, że poczucie prawne tego studenta stało wyżej od poczucia tych, co mają wątpliwości. Skoro bezprawie stało się wewnątrz murów uczelni prawem, to jego poczucie prawne zaczęło się oburzać na nieposzanowanie uprawnionego bezprawia. Absurd, — ale tak jest.

Doprowadzenie życia do absurdu — to jest naturalny skutek nadmiaru wątpliwości prawnych tam, gdzie ich być nie powinno. Przecież dożyliśmy już tego, że ograniczenie praw obywatelskich w organizacjach sportowych usprawiedliwiono właśnie konstytucyjnym nakazem równouprawnienia. Dożyliśmy już tego, że powstały wątpliwości, czy bojkot czynny, czy pikietowanie sklepów żydowskich i niedopuszczanie przy pomocy gwałtu do nich kupujących stanowi akt prawny, czy bezprawie? Przecież straciliśmy już nawet poczucie prawne, czy wolno głośno na ulicy pod okiem władz bezpieczeństwa kolportować pisemka, nawołujące do gwałcenia praw obywateli Żydów i lżące cały przeszło trzymilionowy odłam ludności Państwa, czy wolno głośno wykrzykiwać hasła lżące nas i podburzające przeciwko nam tłumy. Przecież wątpliwości prawne zaszły aż tak daleko, że porównano te akty wyraźnego bezprawia, zakazanego przez szereg artykułów ustaw karnych z reklamowaniem się poszczególnych kupców i zbyt energicznym kaptowaniem sobie przez nich klijenteli. A przecież tak łatwo byłoby sobie przypomnieć, że w tej samej Warszawie, gdzie nie pociągano do odpowiedzialności pikieciarzy, odpychających z kijami w ręku osoby, chcące się dostać do sklepów żydowskich, pociągnięto jednak do odpowiedzialności i ukarano subiektów żydowskich za nawoływanie na ulicy przechodniów do odwiedzenia ich sklepów. Tak łatwo byłoby sobie przypomnieć, że w Wilnie pociągnięto do odpowiedzialności karnej kilku dorożkarzy żydowskich za nawoływanie Żydów do niekorzystania z usług chrześcijańskich mistrzów bata. Dlaczegóż to tam nie miano wątpliwości? A jeśli jest prawdą, że sądy w Poznańskim nie upatrują przestępstwa w hasłach szerzonych przez pisma „Samoobrona" albo „Pod pręgierz" ze względu rzekomo na miejscowe dawne przepisy pruskie, to stąd przecież nie wynika, że tę samą „Samoobronę" i „Pręgierz" wolno bezkarnie sprzedawać i głośno reklamować w Warszawie przy zbiegu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej — gdzie nie ma przecież przepisów pruskich, ale jest policyjny posterunek — tylko że należy przestarzałe i sprzeczne z obowiązującymi polskimi ustawami pruskie przepisy uchylić. A wtedy zniknęłyby i wątpliwości prawne.

Bo zbytek wątpliwości prawnych prowadzi do tego, że słyszy się takie tezy w obronie w procesie Doboszyńskiego, iż istnieją cele wyższe, które usprawiedliwiają nawet czyny niewątpliwie karne, jakich się dopuścił zwycięzca spod Myślenic. A gdy już się rozlega głos o celach wyższych ponad obowiązujące prawo, o celach rozgrzeszających przestępstwo — to fundament państwowości, za jaki słynny aksjomat rzymski uważa sprawiedliwość, chwiać się zaczyna. Czyż można się potem dziwić wyrokom sądów przysięgłych? I czy można się potem nawet dziwić tym, którzy, jak „Kurier Poranny", odważyli się krytykować werdykt, i wyliczyli wszystkie stwierdzone czyny występne, odrzucone przez przysięgłych, że zapomnieli odnotować wśród nich jeden jedyny drobiażdżek, do którego się Doboszyński sam przyznał: polecenie i zrealizowanie... podpalenia synagogi w Myślenicach? Cóż! w tym nawale wątpliwości prawnych wolno i „Kurierowi Porannemu" mieć wątpliwości, co jest ważniejsze: połamanie krzeseł w prywatnym mieszkaniu starosty, czy też bagatelne podpalenie świątyni uznanego wprawdzie w Polsce, ale tylko przecież mojżeszowego wyznania!

Są jednak tacy, co w tej atmosferze wątpliwości prawnych nie mają żadnych wątpliwości. Są tacy, co wiedzą niewątpliwie, że te wątpliwości są wodą na ich młyn. Są tacy, których się nie kupi i nie przekupi zamykaniem oczu na podkopywanie praworządności pod pretekstem wątpliwości prawnych. I ci, gdy chcą podkopać porządek państwowy, czują się najlepiej właśnie w atmosferze wybujałych wątpliwości, a apetyty ich rosną wówczas. Nie pomogła w Wilnie żadna kokieteria, żadna kapitulacja ławkowa na uniwersytecie, żadne „Falangi" na ulicach, żadne aresztowania dorożkarzy żydowskich, ani niewykrywanie sprawców bicia żydowskich szyb i właścicieli tych szyb. Owszem, właśnie dlatego, właśnie dzięki temu nadmiarowi pobłażliwości dla owych „przyszłych obrońców Ojczyzny", dla tego „wyższego celu", który miał rzekomo odróżniać ekstremizm oenerowski od ekstremizmu lewicowego, właśnie dzięki tej atmosferze stałych wątpliwości prawnych mogły i musiały zajść w Wilnie pożałowania godne wydarzenia, w których rezultacie zamknięto pewne pismo, znieważono redaktorów, odesłano kilku ludzi do Berezy. Represje surowe i zasłużone, — ale można było ich zawczasu uniknąć, nie dopuszczając do zgęszczenia atmosfery przez zbytek... wątpliwości prawnych.

Postępowy „Kurier Wileński" utrzymuje, że pewno Żydzi się z tego cieszą. Nie. — Żydzi się nie cieszą, bo są to rzeczy smutne i szkodliwe dla Państwa i dla Żydów, obywateli Państwa. Ale Żydzi są zadowoleni, że jeszcze raz sprawdza się to, co stale powtarzają, i co wraz z nimi powiedział ongiś i p. Premier: „Od Żydów się zaczyna"...

Jednak Rzymianie byli mądrym narodem. I skoro Rzymianie powiedzieli „iustitia est fundamentum regnorum", to należy im wierzyć. Wyłom w zasadzie sprawiedliwości w jednym najdrobniejszym punkcie powoduje rozkład pojęć prawnych, a rozkład pojęć prawnych może być dla Państwa znacznie groźniejszym od najpoważniejszego zewnętrznego wroga.

Straszne skutki powodzi

Wellington (N. Zelandia) 21. 2. PAT. Powódź zalała departamentalny obóz robót publicznych w Dolinie Kopeawhara. 21 osób zginęło. Dotychczas odnaleziono 18 zwłok.

Nowy Wys. Komisarz przybędzie do Palestyny dnia 3 marca

Jerozolima, 21. 2. (Palkor) Wysoki Komisarz Palestyny, Wauchope opuści ostatecznie Palestynę dnia 1 marca, po wielkich uroczystościach pożegnalnych. Nowy komisarz Palestyny, Sir Harold Mac Michael przybędzie do kraju dnia 3 marca. Obaj komisarze spotkają się przed przyjazdem Wysokiego Komisarza Mac Michaela w Egipcie.

Żydzi korzystają z pełni równouprawnienia — oświadcza Benesz

Praga, 21. 2. (ŻAT). Prezydent dr Benesz przyjął na audiencji rabina Reicherta z San Francisco i w toku rozmowy oświadczył: Żydzi w naszym kraju korzystają wraz z wszystkimi odłamami ludności z pełnego równouprawnienia, zaś na równi z innymi narodowymi mniejszościami z praw mniejszości narodowych. Znaczny odłam Żydów uważa siebie za narodową mniejszość, inni mają być poczytywani za wspólnotę wyznaniową. Wedle ustaw naszego demokratycznego kraju każdy ma swobodę wyboru.

B. prez. Hoover przybędzie do Warszawy

Warszawa, 21. 2. (Sin) Dowiadujemy się, że b. prezydent Stanów Zjednoczonych, Hoover, odwiedzi Warszawę w najbliższym czasie. Mianowicie udaje on się do Helsinek na zaproszenie prezydenta Finlandii i przejedzie przez Warszawę. Przybędzie on do Warszawy prawdopodobnie 10 marca.

Zjazd Rad Okręgowych O.Z.N.

Warszawa, 21. 2. PAT. Dziś, w dniu pierwszej rocznicy ogłoszenia deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego odbył się w Warszawie zjazd prezydiów rad okręgowych OZN. W zjeździe biorą udział przewodniczący, wiceprzewodniczący i sekretarze wszystkich zunifikowanych okręgów.

Zjazd rozpoczął się o godz. 9.30 złożeniem wieńca na stopniach Belwederu i oddaniem hołdu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, po czym uczestnicy udali się do lokalu kasyna garnizonowego, gdzie odbyły się obrady zjazdu.

Obrady zagaił szef OZN gen. St. Skwarczyński.

Zjazd wysłał depeszę na ręce pani marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Po odprawie przewodniczący okręgów udali się na Zamek celem złożenia hołdu panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu i wobec nieobecności Pana Prezydenta wpisali się do księgi adiencjonalnej. Następnie delegacja zjazdu udała się celem złożenia hołdu Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu Rydzowi.

W godzinach wieczornych szef OZN gen. Skwarczyński wygłosił mowę programową O. Z. N.

Szef O.Z.N. o sprawie żydowskiej

Warszawa, 21. 2. Pod koniec swego przemówienia poruszył gen. Skwarczyński stosunek OZN-u do sprawy żydowskiej w Polsce. Mówca twierdzi, że specyficzna struktura gospodarcza społeczeństwa żydowskiego stoi na przeszkodzie należytej ekspanzji gospodarczej narodu polskiego. Przeciwstawiając się stanowczo wszelkim demagogicznym wystąpieniom w stosunku do ludności żydowskiej OZN widzi rozwiązanie kwestii żydowskiej w radykalnym zmniejszeniu liczby Żydów w Polsce. Asymilacja nie jest celem polskiej polityki narodowościowej. Jedynie plan emigracji Żydów z Polski może, zdaniem mówcy, przyczynić się do rozwiązania zagadnienia żydowskiego w Polsce.

Ulgi dla inwestycji prywatnej

Domy o większych lokalach z ulg korzystać nie będą

Warszawa, 21. 2. (Sin) Rząd zamierza wnieść od Sejmu projekt o ulgach dla inwestycji prywatnej. Ustawa ta objąć ma swym działaniem również dotychczasowe ulgi budowlane. Prace nad projektem dobiegają końca.

W obecnym stadium treść projektu przedstawia się następująco: Popieranie inwestycyj prywatnych ma być dokonywane przez ulgi dodatkowe, a mianowicie przez odliczenie od kwoty dochodu sum zużytych na inwestycje. Z ulg korzystać mają wszelkie inwestycje przemysłowe w okręgu centralnym, a poza tym ulgi stosowane będą również w przemysłach: metalowym, hutniczym, górniczym i związane z motoryzacją.

Ulgi inwestycyjne stosowane będą nie automatycznie, lecz indywidualnie na wniosek zainteresowanych. Ulgi budowlane zreferowane będą w ten sposób, że z odliczenia zużytych na budowę sum od dochodu, korzystać będą osoby budujące domy, zwłaszcza zawierające lokale najwyżej trzy izbowe. Domy o lokalach większych z tych ulg korzystać nie będą.

Dla wszystkich natomiast nowych budowli są przewidywane zwolnienia na pewien okres czasu od podatku od nieruchomości.

Nie jest to oczywiście jeszcze ostateczna treść projektu.

Samoloty amerykańskie do Polski

Warszawa, 21. 2. (Sin) W początkach marca mają do Polski przybyć nowe samoloty komunikacyjne, zakupione w Stanach Zjednoczonych. Są to przeważnie samoloty marki „Lockey" przeznaczone na 12 osób.

Polski wywiadowca otrzymuje nagrodę amerykańską

Warszawa, 21. 2. (A). Do władz policyjnych nadszedł pierwszy raport z podróży naczelnika urzędu śledczego w Gdyni, komisarza Feliksa Szynkmanna, który, jak już donieśliśmy, wyjechał do Nowego Jorku dla nawiązania kontaktu z amerykańską policją śledczą.

Podróż ta — jak się obecnie okazuje — ma związek z działalnością międzynarodowej szajki fałszerzy paszportów zagranicznych, których teren działalności była również Polska. Za ujęcie zbiegłych z Ameryki gangsterów przeznaczyła policja amerykańska po dolarów 2.500 — za każdego zbiega, oraz dolarów 10.000 za ujęcie herszta Maksymiliana Turmanna.

Szczegóły ze względu na dochodzenie, obejmujące 5 państw europejskich, trzymane są w ścisłej tajemnicy. Jest jednak prawie że pewnym, iż komisarz Szynkmann, który pierwszy wpadł na trop afery otrzyma znaczniejszą część przeznaczonej nagrody.

Wzdłuż granicy estońsko-sowieckiej

Tallin, 21. 2. PAT. Po znanych zajściach na granicy sowiecko-estońskiej przystąpiono w Estonii do zbiórki na kupno sani motorowych dla estońskiej straży pogranicznej.

Tallin 21. 2. PAT. Jak donosi prasa władze sowieckie przystąpiły do wzmocnienia ochrony granicy. Z estońskiej strony widać gęste patrole sowieckie wzdłuż rzeki Kulla.

Protest z powodu uznania Mandżukuo

Tokio, 21. 2. PAT. Niemiecki charge d'affaires poinformował dzisiaj oficjalnie poselstwo Mandżukuo w Tokio o decyzji niemieckiej uznania niezależnego państwa mandżurskiego.

* * *

Paryż, 21. 2. PAT. Agencja Havasa donosi z Hankeu: Rząd chiński wydał polecenie swemu ambasadorowi w Berlinie złożenia protestu przeciwko uznania Mandżukuo przez Rzeszę.

Baczność! Wściekłe psy!

Czerniowce, 21. 2. PAT. Prasa donosi, że rumuńskie ministerstwo opracowało specjalną ustawę dla walki z wścieklizną. Wydanie takiej ustawy okazało się konieczne ze względu na zastraszająco wielką ilość wypadków pokąsania ludzi przez wściekłe psy w Rumunii. W ciągu 5-ciu lat w Bukareszcie zostały pokąsane 9.033 osoby, gdy tymczasem n. p. w Berlinie było takich wypadków w ciągu roku 36, w Monachium trzynaście.

Komunizm został zakazany w kantonie Schwyz

Schwyz, 21. 2. PAT. Wczoraj poddany został pod ogólne głosowanie projekt ustawy, zakazującej działalności partii komunistycznej i innych niebezpiecznych dla państwa organizacyj. Projekt został przyjęty 5439 głosami przeciw 3517 głosów.

Ministrowie Ententy bałkańskiej wyjeżdżają do Ankary

Rzym, 21. 2. PAT. Agencja Stefani donosi wbrew poprzednim pogłoskom, że minister stanu Tataresco opuścił dziś rano Bukareszt, udając się do Białogrodu. W dalszą drogę uda się min. Tataresco z min. Stojadinowiczem, a w Salonikach przyłączy się premier Metaxas.

Wszyscy ci ministrowie przybędą razem do Ankary, gdzie w dniu 25 bm. rozpoczną się obrady Ententy Bałkańskiej.

Dymisja Edena - sygnałem ostrzegawczym

KRAKÓW, 22 lutego.



Ambasador brytyjski w Warszawie sir W. Kennard wygłosił niedawno odczyt publiczny o angielskim charakterze narodowym. Z odczytu tego, który in extenso przyniosły „Wiadomości Literackie" w ostatnim swym numerze, warto zacytować jeden ustęp, w którym prelegent zastanawia się, dlaczego tak często mówi się o perfidii Albionu. Anglia swoją politykę stosuje do okoliczności, dlatego polityka ta jest zmienna i może wydawać się perfidną. Ambasador angielski był szczery, o czym świadczy zresztą cały tenor odczytu, który bynajmniej nie był jakimś hymnem pochwalnym, ale był raczej próbą wyjaśnienia przeciętnemu Europejczykowi na kontynencie genezy i istoty tak skomplikowanego i często budzącego nieufność Europy charakteru narodowego Anglików.

Nie można też ambasadorowi angielskiemu odmówić pewnej racji. Polityka angielska nie ma linii wytycznych na dużą metę, jest w gruncie rzeczy empiryczną, nie neguje rzeczywistości, chociażby ta rzeczywistość była najbardziej niemiła, i prawie zawsze ucieka się do kompromisu, chociażby ten kompromis był przekreśleniem dawniejszych planów. O polityce angielskiej decyduje zawsze ostatni fakt, a jej metodą jest psychologia doświadczalna. Jest jednak nie tyle elastyczna ile nonszalancka, — wszak nonszalancję niepozbawioną dezynwoltury uważa p. ambasador również za cechę narodową Anglików. A ta nonszalancja może być doprawdy bardzo przykrą dla Europy, która ma wciąż uczucie, że Anglia bawi się w jej mentora. Każdy naród prowadzi politykę egoistyczną, ale angielski egoizm narodowy paraduje zawsze w todze jakiegoś dostojnego frazesu ogólno ludzkiego. Anglik mówi „Bóg", a myśli „perkalik" — wyraził się raz ze złośliwością nie pozbawioną jednak racji, płynącej z głębokiego znawstwa duszy, genialny kpiarz Bernard Shaw.

Te refleksje mimo woli nasuwają się, gdy czytamy w prasie komentarze o dymisji Edena. Dymisja ta nie była właściwie niespodzianką, bo się jej od dawna spodziewano. Prasa europejska wciąż donosiła o rozbieżności zdań między premierem Chamberlainem a Edenem. — Wiadomościom tym zaprzeczano, ale te zaprzeczenia były jakieś tak niemrawe, że prawda zawsze z nich wyglądała. W gruncie rzeczy obojętne jest, dlaczego Eden musiał ustąpić z gabinetu, bo sama dymisja ma znaczenie głębsze i wymowę bardziej doniosłą, niż napozór to się wydawać może.

Eden rzekomo ustąpił, ponieważ uważał, że, znim zasiądzie się z Włochami przy okrągłym stole, należy od nich zażądać pewnych gwarancji — lojalności. Włochy wbrew woli angielskiej usadowiły się w Abisynii, Włochy mimo wszystko jeszcze nie nasyciły swego apetytu i na każdym punkcie kuli ziemskiej grożą Anglii. Włochy wyrzekły się Austrii, której dotychczas tak zaciekle broniły, byleby za tę cenę uzyskać zgodę Niemiec na politykę antyangielską w Hiszpanii. Włochy znalazły się teraz w impasie, bo zdobyły wprawdzie Abisynię, ale ta Abisynia stanęła im kością w gardle. Dla utrzymania Abisynii muszą mieć tam potężną armię a dla dokuczenia Anglii mają w Hiszpanii przeszło 150.000 żołnierzy, którzy w armii gen. Franca stanowią jednostkę zupełnie oddzielną, pozostającą pod komendą tylko włoską. Włochy szybkimi kroki pędzą ku katastrofie i ruinie gospodarczej. Nie mają już pieniędzy, by utrzymać cały ten blichtr zewnętrzny, nie mają nawet na tyle dewiz, by sprowadzić konieczne surowce dla utrzymania armii na pewnym poziomie. Można więc z tymi Włochami inaczej porozmawiać, można im poprostu oświadczyć: Damy wam pożyczkę, uznamy nawet de iure króla włoskiego jako cesarza Abisynii, ale musicie wycofać swych „ochotników" z Hiszpanii. Będzie to dowód, że naprawdę szczerze myślicie o pokoju. Musicie ogłosić deklarację, że zaprzestaniecie wszekiej propagandy antybrytyjskiej, że wasza stacja nadawcza w Bari nie będzie już więcej podburzać Arabów w Palestynie.

Tego stanowiska bronił Eden, ale nie mógł go przeprzeć na posiedzeniu rady gabinetowej. Chamberlain był bowiem zdania, że należy już teraz wszcząć rokowania z Włochami, nie żądając od nich żadnej gwarancji. W Anglii opinia jest przeciwko wojnie, dlatego polityka pokojowa może liczyć na sympatię społeczeństwa angielskiego. Wybory są już za pasem, a polityka pokoju może być odpowiednią platformą wyborczą. Z Chamberlanem solidaryzowała się większość gabinetu, dlatego Eden podał się do dymisji. Tak brzmi pierwsza bliżej jeszcze nieskontrolowana wersja.

W gruncie rzeczy jest to jednak rzecz obojętna — z gabinetu ustąpił bowiem człowiek, który był zdecydowanym rzecznikiem przyjaźni angielsko-francuskiej. Anthony Eden pozostawał pod urokiem urokiem kultury i literatury francuskiej. Znał tę literaturę tak dobrze, że tłumaczył na język angielski subtelnych poetów francuskich. Znał Francję tak dobrze, że nigdy nie dopuścił nawet do siebie cienia wątpliwości w stosunku do Francji. Propaganda niemiecka, która do Anglii przedostaje się różnymi kanałami, usiłowała wpoić w opinię angielską przeświadczenie o słabości wewnętrznej „murzyńskiej" Francji. Eden znał zbyt dobrze Francję, by dać się zasugerować i korzystał z każdej sposobności, by głosić tężyznę i siłę Francji, która daleką jest od ponurych przepowiedni propagandy hitlerowskiej. Eden stał się więc symbolem przyjaźni francusko-angielskiej i upatrywał w tej przyjaźni bez żadnych zastrzeżeń podwalinę pokoju europejskiego. W tym właśnie leży doniosłość dymisji Edena, że z gabinetu ustąpił najgorętszy i najgorliwszy przyjaciel Francji. Przyjaźń francusko-angielska wprawdzie pozostanie, ale nie będzie nad nią już więcej czuwał szczery i oddany przyjaciel Francji. A polityka angielska jest polityką od okoliczności do okoliczności, mogą więc zajść wypadki, kiedy przyjaźń tę będzie się usiłowało wmówić opinii angielskiej jako ciężar nie do zniesienia...

A w dodatku dymisja ta przypadła właśnie w momencie, kiedy Hitler groził opancerzoną pięścią Europie. Sprawa austriacka jest dla Hitlera tylko wewnętrzną sprawą niemiecką, do której nie wolno się wtrącać żadnemu innemu państwu. Eden jako polityk miał mentalność europejską i zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że Austria, połknięta przez Trzecią Rzeszę musi się stać bramą wypadową imperializmu niemieckiego. Eden jako polityk angielski o mentalności europejskiej wierzył, że pokój w Europie jest niepodzielny, a hasło to nie było dla niego wyświechtanym frazesem. Teraz Niemcy zaanektowały Austrię, zachowując pozory niezależności tego małego, podminowanego od wewnątrz, dręczonego ciągłymi groźbami puczów państewka. Po Austrii musi kolej przyjść na Czechosłowację, a Czechosłowacji Francja swym losom nie zostawi. Trzeba ratować pokój świata, ale drogą ku temu nie są ciągłe ustępstwa. Chamberlain jest jednak typowym reprezentantem mentalności wyspiarskiej, która uważa, że pokojowi światowemu nie grozi tak długo niebezpieczeństwo, jak długo na szwank nie są narażone żywotne interesy Albionu. Włochy nieco brużdżą, należy im więc rzucić kość w postaci kilkunastu milionów funtów szterlingów, a wtenczas Włochy dadzą spokój. Być może nie na długo, ale poco się troszczyć o dalszą przyszłość?

Starły się więc ze sobą dwie mentalności: europejska i wyspiarska. Zwyciężyła na razie krótkowzroczność wyspiarzy, którzy pocieszają się: Niech Hitler zagarnie całą Europę środkową, byleby tylko nas zostawił w spokoju. Dla tego spokoju gotowi są dużo poświęcić — nawet Francję, chociaż Francja jest przyjacielem serdecznym. Oto właśnie wymowa dymisji Edena.

M. K.

Działalność hitlerowska zakazana w Ameryce południowej

Rio de Janeiro, 21. 2. ŻAT. Na mocy instrukcji prezydenta Vargasa władze prowincji Rio Grande da Sol wydały zakaz działalności organizacji narodowo-socjalistycznych i wszelkich innych, których władze naczelne znajdują się poza granicami Brazylii.

*

Buenos Aires, 21, 2. ŻAT. Nowowybrany prezydent Argentyny, dr. Roberto Ortis, który w niedzielę objął urzędowanie, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami żydowskimi, iż w żadnym wypadku nie będzie tolerował dyskrymінacji rasowych, „obrzydliwych dla narodowego charakteru Argentyńczyków". Całą swą energię — dodał prezydent — zamierza on poświęcić służbie pokoju i honoru narodu. „Nasza konstytucja stworzona jest poto, aby dać sprawiedliwość i wolność nam i wszystkim tym, którzy pragną żyć na ziemi argentyńskiej".

Montevideo, 21. 2. ŻAT. „El Pais", najbardziej rozpowszechniony dziennik urugwajski, zamieszcza artykuł, zwrócony przeciwko działalności agentów narodowo-socjalistycznych w krajach Ameryki Łacińskiej. Nawiązując do ostatnich zarządzeń, wydanych przez rząd Ekwadoru, dziennik pisze: Nie będzie zbyt ryzykowne twierdzenie, że posunięcie rządu Ekwadoru nastąpiło za sprawą niemieckich narodowych socjalistów. Fakt ten ma szczególną doniosłość. Po raz pierwszy w dziejach republik łacińsko-amerykańskich wydano podobne zarządzenia przeciwko uczciwemu i pracowitemu elementowi, szukającemu chleba na naszych ziemiach. Jest publiczną tajemnicą, że bez udziału agentów narodowego socjalizmu marki niemieckiej żaden rząd południowo-amerykański nie posunąłby się tak daleko. Antysemityzm i nienawiść rasowa jest nieodłącznym objawem faszyzmu niemieckiego.

QUO VADIS AUSTRIA?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") WIEDEŃ, w lutym.

Minęło już pierwsze osłupienie z jednej strony, a i radość z drugiej strony została lekko stonowana. Wypadki ostatniego tygodnia zaskoczyły wszystkich, z wyjątkiem może pół tuzina osób ze sfer rządowych. Dwa pytania dręczą wszystkich: jak to się stało i co będzie dalej? Na pierwsze pytanie nietrudno dać odpowiedź. Przygrywką do ostatnich wydarzeń było ostatnie doroczne zebranie ministrów spraw zagranicznych Austrii, Węgier, Jugosławii i Włoch w Budapeszcie, zwołane w myśl t. zw. Protokółów Rzymskich. Poza obecnym austriackim ministrem spraw zagranicznych — wówczas podsekretarzem stanu — Gwido Schmidtem, niespodziewanie zjawił się osobiście kanclerz Schuschnigg, który w omówieniu zapadłych uchwał, zapowiedział ku powszechnemu zdziwieniu, możliwość rewizji stosunku Austrii do Ligi Narodów. Aby ocenić doniosłość tego oświadczenia, należy uzmysłowić sobie że Liga Narodów, to mocarstwa zachodnie, mocarstwa na których Austria politycznie i gospodarczo się opierała i którym przede wszystkim swą niezawisłość zawdzięcza. Było to wyraźne wyzwanie, obliczone na reakcję mocarstw zachodnich. Reakcja tymczasem nie nadchodziła, a nacisk Rzeszy wciąż wzrastał, aż kulminacyjny punkt jego nadszedł po 4 lutego — poprzedzony wzmożoną aktywnością hitlerowców w Austrii — po rozprawie Hitlera z Reichswehrą.

Jeśli chodzi o tę sprawę, istnieje dość rozpowszechniona tendencja pomieszania przyczyny ze skutkiem. Uważa się wypadki austriackie jako następstwo konfliktu Hitlera z Reichswehrą, konfliktu który rzekomo osłabił pozycję wewnętrzną Hitlera, zmuszone go obecnie przynieść Rzeszy niemieckiej w prezencie ujarzmioną Austrię. Rzecz ma się raczej odwrotnie: to poparcie Reichswehry i asysta paru generałów niemieckich przy ultimatum Hitlera w Berchtesgaden postawionym Schuschniggowi, nadały mu potrzebną ważkość i „moc przekonywającą". Sytuacja Schuschnigga była doprawdy beznadziejna. Znamy już dzisiaj sporo szczegółów z przebiegu tej historycznej rozmowy. Znane jest oświadczenie Hitlera, że Austria nie może liczyć na niczyją pomoc w wypadku zbrojnego zajęcia Austrii, w wypadku dalszego oporu Schuschnigga, niepotrzebny przelew krwi między dwoma odłamami narodu niemieckiego, stanie się nieunikniony. Jasno wyraźnie i brutalnie.

Na czyją pomoc mógł liczyć jeszcze Schuschnigg. Austrii? Własnych współobywateli? Na to było już za późno. Rok 1934 pozbawił Austrię jedynego elementu aktywnego, posiadającego siłę przebojową — partię socjaldemokratyczną. Niezliczone jej resztki znalazły schronienie w organizacji monarchistycznej — bo przepaść między nią a rządowym „frontem ojczyźnianym" była nie do przebycia — doły partyjne natomiast, bądź to przeszły na żołd wojującego hitleryzmu, bądź to do podziemnej roboty komunistycznej. Któż więc został ze zorganizowanych na placu? Optymistyczny, bezwładny, mieniący się wewnętrzną pstrokracizną przekonań politycznych, kunsztowny zlepek „frontu ojczyźnianego" i... monarchiści.



Dr. GUIDO SCHMIDT
min. spraw zagranicznych w nowym gabinecie Schuschnigga.

Po tych ostatnich wielu, wiele sobie obiecywało. W świetle enuncjacji przywódcy ich barona Wiesnera, organizacja monarchistyczna liczy łącznie z sympatykami około 2 milionów członków. Cyfra naprawdę imponująca — gdyby była prawdziwą, zważmy bowiem, że cała Austria ogółem liczy 6,3 milionów mieszkańców. Jest to w ogóle charakterystyczne dla sposobu liczenia przywódców trzech dominujących partyj austriackich: frontu ojczyźnianego, monarchistów i narodowych socjalistów. Każda twierdzi o sobie, że jednoczy w sobie 90 proc. Austriaków, łaskawie pozostawiając przeciwnikom politycznym pozostałych 10 proc.

W rzeczywistości cyfra jednego miliona członków partii monarchistycznej będzie raczej przesadzoną, aniżeli za skromną. Ale już i ta cyfra mogłaby oznaczać poważną siłę, jeśli.... nie weźmie się pod uwagę socjalnej przynależności członków ruchu. Trzon jej składa się z tej najdrobniejszej burżuazji, dla której monarchia po za momentem sentymentalnym oznacza stabilizację stosunków pewność regularnego otrzymania rent czy też procentów z kapitalików i.... zwiększony ruch turystyczny. Trudno zaś wymagać od tych ludzi, aby w wypadku niebezpieczeństwa zagrażającego ich ruchowi, czy też dla dojścia do władzy, wyszli na ulicę.... Przywódcy ich, rekrutujący się z sfer arystokracji austriackiej i byłych oficerów frontowych, dobrze sobie z tego sprawę zdają i dlatego restytucja monarchii mogłaby się odbyć jedynie legalnie pod egidą państw zachodnich — z pominięciem drogi puczu.

Ciekawi zapytują jeszcze: a książę Stahremberg? Otóż ten wycofał się całkowicie z polityki i u boku swej świeżo poślubionej małżonki, melancholijnie oblicza, jak mało mu pozostało z majątku osobistego, który niemal w całości wydał na utrzymanie swej lejbgwardii „Heimwehry" tej samej Heimwehry która w roku 1934 krwawo stłumiła powstanie socjalistyczne, a krótko potem uratowała Austrię przed przewrotem hitlerowskim. Dziś Heimwehra jako armia prywatna nie istnieje i została częściowo wcielona do austriackich sił zbrojnych.

I cóż dalej? Na razie niepodległość Austrii, wbrew alarmistycznym głosom została nominalnie zachowana. Zostały jedynie otwarte na oścież podwoje do „pokojowej" infiltracji hitleryzmu. Przyszłość, i to niedaleka, uzupełni zapewne jej dzieło...

INŻ. J. R.

ZGRZYTY

Na Seyss-Inquarta

(Peda-gogiczne rozważania)

Nad tym politykiem też pomyśleć warto,
Dotąd jego wnętrza dobrze nie zbadano:
Czyli stanu mężem będzie Seyss i n q u a r t o,
Czyli też naprzykład: Seyss i n o c t a v i a - n o.

KAME LEON.

G. FRÖSCHEL ◄ *Przekład autoryzowany.* ► Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

51)

„Ja już sobie jakoś poradzę", odparła spokojnie. W salonie rokokowym, na podróżnym kocu, który rozłożyła na gołej posadzce, spała tak mocno, tak głęboko, że wystraszona wiejska dziewczyna, nie mogła jej nad ranem dobudzić. Dziewczyna zawołała na pomoc portiera, ten sprowadził lekarza z drugiego piętra i Dr Beck kazał natychmiast tę panią, która zażyła zbyt wiele białych, uspakajających proszków, przenieść do szpitala, gdzie cichutko zaspała się na śmierć.

Gustaf Hochhalter nie bał się duchów. Budował we wszystkich miastach koszarowe domy z wąskimi podworcami, cienkimi ścianami i maleńkimi pokoikami, dobrze więc czuł się w wspaniałym przepychu przestronnych, wysokich sal, które stały do jego prywatnego użytku. Gdy przedstawiono mu Ottona, siedział na klasztornym stole, którego ogromne nogi nadawały się dobrze do dźwigania takiej masy ciała, i wypełniał pokój potężnym śmiechem. Był to wyraz zwycięskiego samopoczucia, które potęgowało się triumfalnie z wejściem astronoma. „Jak się cieszę, niezmiernie się cieszę, młodzieńcze!" wyciągając ku zmieszanemu chłopcu w wielkiej, grubej dłoni, maleńki kieliszek. „Pij pan. Na dobrą przyjaźń i szczęśliwą współpracę!"

Otto posłuchał. Coś niewypowiedzianie ostrego, gryzącego przepłynęło mu przez gardło, zdawało mu się, iż pije kieliszek skondensowanej nienawiści. W jednej chwili zamienił swą poetyczną hipotezę, utrzymującą, że Henrietta związana jest z chorym, przeznaczonym śmierci małżonkiem, na inną: rusałka padała pod ciężarem kajdan małżeńskich, z brutalem. O, jakże go nienawidził, tego opasłego olbrzyma, który swój głupi śmiech uważał za dowcip, swoje natręctwo za gościnność. Jakże musiała cierpieć ta subtelna, uduchowiona kobieta przy boku takiego towarzysza, który sądził, iż dzięki swemu bogactwu ma prawo do jej miłości, jakże spragniona była wolności w tej złotej klatce. „Mnie nie kupisz, brzuchaczu!" obiecywał sobie Otto, cofając się nieco w głąb, nie spuszczając jednakowoż Henrietty z oka. Jeżeli była czuła na niemą, błyszczącą mowę jego oczu, mogłaby w nich wyczytać przysięgę: Zaufaj mi w nieszczęściu i niebezpieczeństwie, ja cię obronię, ja cię uratuję.

Napróżno szukał w kole gości człowieka, który miał dla niej takie znaczenie, że nawet gwiazdy o tym wiedziały. Jeżeli nie zwodziły, to musiał istnieć ten śmiały, gładkolicy uwodziciel, ten wielki kusiciel, do którego ciągnęło ją coś z nieprzepartą siłą. Na razie nie było go tu na miejscu w tym roju bawiących się szumnie panów, nie było żadnego, któryby mógł przykuć taką Henriettę, tego był Otto pewny.

Poza tym goście Hochtaltera posiadali pewne cechy, które przypadły Ottonowi do gustu: pewność w wypowiadaniu sądu i w zachowaniu, ciętość i znajomość wielu rzeczy, o których astronom miał ledwie blade pojęcie. Wszystkich łączyły intymne stosunki z słynnymi osobisto-

PRZEGLĄD PRASY

Wyścig sensacyj

Sensacje polityczne prześcigają się nawzajem, a historia pędzi w szybkim tempie. Jeszcze nie zdołano ochłonąć po trzygodzinnej mowie Hitlera, a oto nowa sensacja — upadek Edena. Na brak ponurych sensacyj nie można się uskarżać. Prasa z trudem tylko nadąża za szybkim biegiem faktów, ograniczając się do treściwych komentarzy. „Gazeta Polska“ w telefonogramie swego korespondenta berlińskiego ocenia ostrożnie i pozytywnie mowę Hitlera. Warto przytoczyć niektóre ustępy tej oceny:

Przechodząc do wyjaśnienia przyczyn decyzji z 4-go lutego, kanclerz podziękował za współpracę wyższym oficerom, przeniesionym w stan spoczynku, po czym oświadczył, że większe skupienie władzy wykonawczej było koniecznością także ze względów na politykę zagraniczną. Wielu z obecnych na sali powiązało w myśli 4 lutego z 12-tym (wizyta kanclerza Schuschnigga w Berchtesgaden). Definiując stosunek partii do armii kanclerz powiedział: „Partia prowadzi Rzeszę politycznie, armia broni Rzeszy na zewnątrz, a wodzem partii i armii jestem ja!“

Jest to formuła nowa, idąca dalej od tej z kongresu partyjnego r. 1935, która opiewała że państwo narodowo - socjalistyczne opiera się na dwóch kolumnach: na partii i na armii.

Ustęp o Polsce utrzymany był w tonie pozytywnym. Po raz pierwszy poruszył kanclerz publicznie sprawy gdańskie.

Oświadczenie na temat Austrii zawiodło tych, co się spodziewali sensacji. Umiar i cierpliwość — powiadają w Berlinie — są na tym terenie głównym warunkiem pomyślnej ewolucji stosunków, jakie istnieją między dwoma państwami niemieckimi.

Wiele czynników wyraża swoje zadowolenie z mowy Hitlera, jeszcze więcej jest niezadowolonych, ale jest jeden czynnik, który niewątpliwie może być dumny po mowie Hitlera. W artykule p. t. „Wszystkiemu winna jest prasa“, pisze „Kurier Polski“:

Tak, tym razem prasa międzynarodowa odegrała olbrzymią rolę w przemówieniu kanclerza. Ta prasa winna jest właściwie wszystkiemu złemu. Nie jest ona w stanie zrozumieć tego olbrzymiego przeobrażenia duchowego, jakie dokonało się w Niemczech, nie chce zrozumieć ich rozkwitu gospodarczego i ona też w pierwszym rzędzie winna jest temu, iż wszystko, co dzieje się w Niemczech, a co winno się przyczynić jedynie do skonsolidowania pokoju światowego, jest źle interpretowane i źle komentowane — ze szkodą nie tyle Niemiec, ile całej Europy.

Okazuje się, że jest przecież jeden czynnik na świecie, który potrafi skutecznie przeciwstawić się hitleryzmowi. Jest to prasa międzynarodowa. Najwięcej przekleństw padło z ust Hitlera właśnie na tę prasę. Wynika z tego jasno, że spełnia ona należycie swoją rolę, skoro nie wierzy statystykom i zapewnieniom pochodzącym od samego wodza narodowego socjalizmu.

Błąd Napoleona

Niedawno czołowy organ hitlerowski „Deutsche Allgemeine Zeitung“, pisząc o roli propagandy stwierdził:

Było potężnym błędem Napoleona, że nie powołał do życia ministerstwa propagandy. Gdyby to uczynił, to o jego klęsce w Rosji nigdy nie dowiedziałby się naród francuski.

Jest to typowo niemiecki, a więc ciężki dowcip. Trzecia Rzesza ma propagandę, a nawet tzw. Reichstag jest jej terenem, a jakoś nikt nie chce wierzyć w rozmaite tricki propagandowe w Trzeciej Rzeszy.

O masonach

Wesoła dyskusja o masonach w sejmie była bardzo charakterystyczna dla sytuacji w Polsce i była zarazem miernikiem zainteresowań obecnego parlamentu. „Hajnt“, pisząc o tej dyskusji, podkreśla:

„Cała sprawa jest dla nas obca. Sądzimy, że jeżeli ktoś chce głosić ideę miłości i braterstwa między ludźmi, to należy to czynić otwarcie. Jest rzeczą niepotrzebną a nawet szkodliwą posługiwać się przy tej sposobności rytuałem jakiegoś tajemniczego spisku. Loże masońskie zdają się być zabawkami dla dorosłych, przeważnie bardzo szanownych ludzi. Ale pp. Dudzińscy i Budzyńscy pragną dookoła tej dziecinnej zabawy stworzyć atmosferę hecy w kraju.

I „Kurier Polski“ ocenia krytycznie całą dyskusję, pisząc:

Nieraz już dawaliśmy tutaj wyraz poglądowi, że w Polsce istnieje inklinacja do doszukiwania się sprężyn różnych wydarzeń w zakulisowych wpływach masonerii, obcych agentur, żydokomuny, etc. Jest to na pewno niepożądana cecha. Zwalnia ona nieraz od sięgania do istotnych przyczyn niejednego zła, a także nie ułatwia walki z różnymi mafiami tam, gdzie istotnie one działają; albowiem w ciemności wszystkie koty są szare.

Do zmiany tej atmosfery prowadzi jedna tylko droga jawności życia publicznego. Trzeba obiektywnie i wszechstronnie informować opinię o motywach, kierujących tym życiem i trzeba najbardziej skrupulatnie rozjaśniać te wszystkie cienie, których opinia — słusznie czy niesłusznie — doszukuje się za kulisami danych wydarzeń. Nie można stwarzać warunków do powstawania cieni, a jeśli mimo to one się pojawią — trzeba z miejsca i doszczętnie je rozpraszać.

Takim właśnie cieniem była poruszona w sobotę w Sejmie sprawa masonerii. P. premier ją zbagatelizował, ale, niestety, nie dał powodu do tego, aby podobnie mogła postąpić opinia. Jeżeli bowiem są ludzie, którzy sądzą, że za kulisami naszego życia straszy masoneria, i przytaczają na to dowody, to nie wystarczy powiedzieć: strachy na Lachy — panowie; zwłaszcza w wspomnianej wyżej atmosferze, tak podatnej na strachy, można je odpędzić tylko szczegółowym wyjaśnieniem i udowodnieniem czy straszy, kto straszy i po co straszy. Inaczej strachy nie tylko pozostaną, ale urastać będą do olbrzymich, a przez to nieraz trudnych już do opanowania rozmiarów.

Te strachy są znamiennym objawem mentalności pewnych kół politycznych. Świat drży w posadach, odbywają się historyczne rozgrywki, które mogą zaważyć na losach narodów a pp. Budzyńscy i Dudzińscy widzą tylko jedno niebezpieczeństwo: wyimaginowaną masonerię.

Metoda Kominternu

W oficjalnym komunikacie o zebraniu zwołanym na tle zajść wileńskich czytamy m. in. następujące słowa:

Mówiąc o reakcji młodzieży akademickiej płk. dypl. Dreszer z oburzeniem potępił anonimową ulotkę, dążącą w sposób godny m e t o d K o m i n t e r n u do obniżania autorytetu wojska i dowódców oraz wezwał do bojkotowania ich kolporterów.

Wiemy dobrze pod czyim adresem wypowiedziano te słowa. Tak wychwalana młodzież sięgnęła po metody Kominternu. Droga rozpoczęta przed kilkoma laty od bójek, pikietowania, napadów, od demonstracji przeciwko ogólno-państwowej manifestacji w dniu 11 listopada, droga tolerowana i spotykająca się z zachętą, kończy się w konsekwencji na metodach Kominternu. (*M*)

ścianami życia gospodarczego, sztuki, teatru. Nawet życie prywatne tych wielkich ludzi nie było tu księgą, zamkniętą na siedem pieczęci, ale leżało otwarte, jak książka telefoniczna. Także i o błędnych i nieodpowiednich posunięciach wspominano tu i one to były głównym tematem rozmów.

Otto doznał w ty kole serdecznego przyjęcia. Gdy pytano się Henrietty, kim jest ten miły, młody człowiek, który wodzi za nią tak rozpalonym wzrokiem, odpowiadała pytaniem: „Czy nie jest czarujący? Taki nieśmiały, taki skromny, a przy tym strasznie mądry“.

To było wystarczającą legitymacją dla przybysza. Nieśmiałość i skromność były tu niezwykłymi właściwościami mądrego, dobrze ubranego młodzieńca i użyczały mu uroku czegoś niecodziennego. Gdy później wesoły pochód powędrował przez sale i salony do baru, niejedna młoda kobieta starała się Ottona wyrwać z małomówności. Jednak żadnej nie udało się go pozyskać, ale gdy do niego przepijano, czy żółtą, czy słodką, czy gorzką wodkę i mieszaniny likierów, dotrzymywał kroku. A często do niego pito. Powoli zaczęło mu się zawracać w głowie, czuł się naprzemian to lekki, to ciężki a w jego piersi splatały się gorzkie i słodkie uczucia, czuła troska o Henriettę, nienawiść dotycząca jej małżonka, w burzącą się, nieharmonijną mieszaninę.

Przedsiębiorca budowlany, uważał, iż nadeszła już odpowiednia pora, by wybadać młodzia na. On całkiem porządnie pije ten gość z podziemnego świata, to dobrze. Alkohol rozwiązuje język, nie należało przeoczyć tego momentu, w którym „luneciarz“ zacznie być gadatliwy, ale póki jeszcze nie zapomni języka. „Pan jest przecież wielkim przyjacielem sztuki, panie Wiese, nieprawdaż? Chodź pan, pokażę panu na górze mój najpiękniejszy obraz,“ Hochhalter ujął Ottona pod ramię i pociągnął za sobą. W rokkokowym salonie nie rozwinęła się jednak rozmowa o sztuce, chociaż na ścianach wisiało kilka naprawdę dobrych malowideł i pastorałek w stylu Watteau'a i Fragonarda. „Czemu pan tak źle na mnie patrzy?“ zagadnął Hochhalter. Nie podoba się panu u nas? Toby mnie martwiło. Moja żona tyle mi dobrego o panu opowiadała...“

„Czy doprawdy?“ To miało brzmieć odpychająco, jednak zakochany nie może rozkazywać głosowi, gdy słyszy, że ubóstwiana wychwala go.

„Tak, na Henriecie wywarł pan nadzwyczajne wrażenie. Ona podziwia pańską wszechstronną wiedzę i dosłownie tak się o panu wyraziła“: „Wartościowy, młody człowiek, musisz go forytować, Gustaf.“ Z tego może pan być dumny, moja żona jest dobrą znawczynią ludzi. Kogo protegujе, ten wart jest wszelkiego poparcia. Niezależnie od tego ja sam jestem namiętnym przyjacielem młodzieży i znajduję zawsze zastosowanie dla prawdziwych talentów.“

„Dziękuję panu panie Hochhalter, nie potrzebuję żadnej pomocy.“

„No, no.“ Małżonek Henrietty obszedł Ottona raz dookoła, jakby należało oszacować statuetkę, dopiero co przysłaną od rzeźbiarza. „Poznać to po panu, że pan stoi na własnych nogach, że panu się powiodło, że osiągnął pan jakieś rezultaty, jakieś znaczne jak na pański wiek rezultaty. Czym pan jest właściwie z zawodu, panie Wiese?“

„Stolarzem.“

„Dziwne...“

„Dlaczego?“

„Właściwie przypuszczałem, że pan jest ślusarzem“. Zamilkł znacząco. „Ostatnio nie pracował pan jednak jako ślusarz, pardon, jako stolarz?“

„Zajmowałem się astronomią.“

„Wiem, wiem. Stał pan na dole na placu, na wprost Banku Przemysłowego z biało lakierowaną lunetą. Często pana w nocy obserwowałem. W każdym razie dobrze pan obrał ten plac. Pański interes kwitnął, przez kryzys nic pan nie ucierpiał.“ Hochhalter wybuchnął nagle swym zbyt głośnym, nieuzasadnionym śmiechem. Brzuch jego falował, podwójny podbródek poruszał się. „Gdzie pan właściwie kupuje krawatki, panie Wiese? Mam wrażenie, że niedawno widziałem u Williamsa w wystawie ten niebieski wzór. Najlepszy magazyn mody męskiej w całym mieście, tylko trochę drogi...“

„Odziedziczyłem mały spadek.“

„Mały spadek? Wyborne, wyśmienite. Któż dziś jeszcze wogóle coś dziedziczy? Tylko astronom może znaleźć złoto na księżycu. A teraz zaopatrzył się pan w nowe szaty i odpoczywa. Bardzo rozsądnie. Moja żona ma rację: godny uwagi młody człowiek!“ (C. d. n.)

SZ. GOTTLIEB

Niebezpieczeństwo antysemityzmu we Włoszech — nieaktualne

Żydzi włoscy korzystają z pełnego równouprawnienia. — Żydzi na wyższych stanowiskach w hierarchii państwowej. — Co oznacza „dyskusja żydowska", jaka od pewnego czasu toczy się na łamach prasy włoskiej? — Proarabskie stanowisko rządu włoskiego w sprawie palestyńskiej. — Jak działa agitacja Berlina? — Stanowisko kół rządowych w „sprawie żydowskiej" oraz dwulicowa rola asymilatorów

(Od naszego specjalnego wysłannika)

RZYM, w lutym.

Czy istnieje we Włoszech ruch antysemicki? Nie inaczej, chyba tylko psychoza antysemicka rozpowszechniająca się po świecie zaraziła również nas samych Żydów, przy czym wysuwane są obawy nawet w tych wypadkach, gdy są one zupełnie nieuzasadnione. Ileż to razy czytaliśmy w prasie żydowskiej właśnie w ostatnim czasie, że „Il Regimo Fascista" wystąpiło ponownie z artykułem antyżydowskim, a „Tevere" żąda ni mniej ni więcej jak wprowadzenia „numerus clausus" wobec Żydów we Włoszech. Po przeczytaniu podobnych głosów prasy czytelnik żydowski może pomyśleć, że i we Włoszech „zaczyna się...", że również tam żyją Żydzi w ciągłej obawie o swój los i kto wie, czy wkrótce Rzym w kwestii żydowskiej nie stanie w jednym rzędzie chociażby z takim Bukaresztem.

Tu należy się czytelnikowi żydowskiemu doprawdy szereg wyjaśnień celem zaoszczędzenia sobie niepotrzebnych trosk, których nam w dzisiejszej epoce niestety nie brak. Doprawdy zbyteczne jest zaprzątać sobie umysł „niebezpieczeństwem", które — na szczęście! — na razie bynajmniej nie istnieje.

Czy istnieje antysemityzm w Italii?

Oczywiście, że tak. Nie ma dziś zdaje się kraju na świecie, gdzieby się nie znalazła mniejsza lub większa grupa jednostek, chcąca iść „z prądem".

Czy istnieje jednak zorganizowany ruch antysemicki?

Na to pytanie można bez wahania odpowiedzieć: Nie!

Ale przede wszystkim słów kilka o samych Żydach włoskich. Cyfra ludności żydowskiej we Włoszech wynosi coś około jednego promil, innymi słowy znaczy to, że na każdy tysiąc Włochów przypada jeden Żyd. Żydzi włoscy są w większości swej zasymilowani. Z Żydem urodzonym we Włoszech trudno się porozumieć w innym języku aniżeli włoskim, z wyjątkiem oczywista inteligencji żydowskiej, która włada przeważnie wieloma językami, rzadko jednak językiem żydowskim lub hebrajskim.

W większych miastach Żydzi gubią się śród ogółu ludności, ale nawet w mniejszych miastach prowincjonalnych trudno odróżnić po zewnętrznym wyglądzie Żyda od Włocha. Należy bowiem pamiętać o tym, że Włosi należą do typu rasy śródziemnomorskiej, do tej samej zatem, do której zaliczają się również Żydzi.

Żydzi zajmują wiele wysokich stanowisk w hierarchii państwowej, w armii włoskiej jest wielu oficerów-Żydów, nie brak nawet generałów pochodzenia żydowskiego. Na uniwersytetach włoskich wykłada większa liczba profesorów żydowskich a nie brak też Żydów we włoskiej literaturze, sztuce oraz w dziennikarstwie. Zbyteczne jest dodawać, że Żydzi pracują również bez żadnych ograniczeń we wszystkich gałęziach życia gospodarczego.

Ale czy istnieje kwestia żydowska we Włoszech?

Nie!

Nie ma kwestii żydowskiej, którаby wypływała z jakichkolwiek pobudek życia wewnętrznego we Włoszech, została natomiast zainicjowana przed pewnym czasie dyskusja dokoła spraw żydowskich.

A skąd nagle we Włoszech zainteresowanie dla spraw żydowskich?

W odpowiedzi na to pytanie należy wyłuszczyć szereg momentów natury, przeważnie zewnętrzno-politycznej, które spowodowały, że sprawy tyczące Żydów znalazły się na tapecie dyskusji w prasie włoskiej.

Niepoślednią rolę odgrywała tu sprawa palestyńska, gdzie wchodzą w rachubę dość skomplikowane momenty włoskiej polityki zewnętrznej.

Nie będziemy tu powtarzać wszystkich szczegółów naprężenia między Anglią a Włochami zwłaszcza w basenie śródziemnomorskim. Wystarczy wspomnieć, o czym zresztą oddawna wiadomo, że sympatie włoskie są silnie zaangażowane po stronie świata muzułmańskiego. Tyczy się to nie tylko Palestyny. Skoro jednak o tę ostatnią sprawę chodzi, należy zaznaczyć — o czym zresztą już wspomniałem w jednym z listów moich — że prasa włoska poświęca bardzo wiele miejsca sprawie palestyńskiej, nieproporcjonalnie więcej aniżeli np. prasa angielska, a naświetlenie wydarzeń jest bez wyjątku pro-arabskie. A gdy prasa włoska atakuje politykę Anglii, akcentuje też przy tej sposobności swój nieprzychylny stosunek do syjonizmu.

Oto pierwsza część dyskusji żydowskiej w prasie włoskiej.

Działają tu jednak i inne pobudki. Przypatrzmy się im z bliska.

W kołach faszystowskich panuje od czasu pamiętnych sankcyj przeciw-włoskich również po dziś dzień ogromne rozgoryczenie w stosunku do państw, które próbowały zdławić w za-

List otwarty
do pani, która nie gra w bridża

Nie śmiałbym — rozumie się — wątpić, ani na chwilę w nieomylność panów stworzenia, ani w ich wielki przyrodzony talent. Dlatego też uwagi następujące stosują się tylko do kobiet, tych analfabetek karcianych i antytalentów.

Droga kochana pani jest smutna, że Bóg w swojej wspaniałomyślności nie obdarzył pani talentem do kart? Czy pani o tym pomyślała, ile scen, ile przykrości, ile awantur, ile zdenerwowań ma pani zaoszczędzonych, tylko dla tego, że pani nie grywa w bridża?

Przypuszczam, że zna pani najprymitywniejsze reguły tej gry. Siada się w czwórkę przy stole, dostaje trzynaście kart, cieszy się, jeśli są dobre, i złości, gdy są kiepskie. Rozpoczyna się walka nieprzyjacielska: ktoś zagrywa i jeśli ma niebywałe szczęście, wyciąga akurat tę kartę, której sobie partner życzył. Jeżeli się nie dotrzymuje tego co się przyrzekło partnerowi, „wpada się" (robi „wpadkę") i upada w poszanowaniu partnerów. „Wpadka" ta raduje serca przeciwników-kontrpartnerów, a jest kamieniem obrazy dla partnera.

Mansza — czas jej trwania zależny jest od szczęśliwej karty, nie tylko od dobrej gry — jest rzeczą niezwykle denerwującą. Po skończonej manszy, wszelkie błędy i łajania partnera liczą się podwójnie, ku uciesze przeciwników. Jeśli robber jest skończony, zapowiada się, ile się przy pomocy partnera wygrało, albo przegrało, i dostaje się nowego partnera. Jeśli się ma wielkie szczęście, można zmienić miejsce, i wreszcie zobaczyć, kto siedzi na sali. Teraz rozpoczyna się nowy robber. Tak w krótkich zarysach przedstawia się gra towarzyska bridż. Bo bridż jest grą towarzyską.

Mister Culbertson, bóg bridża, poświęcił swoim zwolennikom książkę, w której zdradza wszystkie tajniki swego kunsztu. Ale niestety, ani w przedmowie, ani w zakończeniu nie podał, jak się uczestnicy tej szlachetnej gry powinni zachowywać. O tym ani słóweczka.

W pismach ilustrowanych gra taka wygląda następująco: Siedzi przy stoliku dwóch panów i dwie panie, albo jedna pani i trzech panów i grają w bridża, uśmiechając się przy tym. Proszę, uśmiechają się! Popijają w międzyczasie wódeczkę, gryzą słodycze, owoce. Oglądając ten idylliczny obrazek, można sobie wyobrazić, że ci państwo podczas rozdawania kart, rozmawiają o ostatnim meczu hokejowym, trochę flirtują, pan X. zauważa, że pani Z. ma nową fryzurę, i że jest jej w niej bardzo do twarzy. Naturalnie nie zwraca się zbytniej uwagi na błędy partnera. Jak piękną i pełną uroku jest ta gra".

A może istnieją dwa rodzaje gry, względnie graczy? Tacy dla których Culberston napisał swoją Niebieską i Złotą księgę, i ci — których się zna.

Czy obserwowała już pani kiedy, oblicze swojej przyjaciółki, kiedy gra ona w bridża? Myślę naturalnie o ładnej przyjaciółce, bo brzydkiej i tak już nic nie zaszkodzi. Kąciki ust spuszczone, od nosa ciągną się głębokie bruzdy, które nadają twarzy ostry i twardy wyraz. Podczas trudniejszych kombinacji marszczy czoło i mruży oczy, z czego tworzą się liczne zmarszczki, które później, przed spaniem stara się wygładzić kosztownym kremem. Jest cała rozpłomieniona i ma wypieki nie tylko na twarzy, ale i na szyi, a rumieńce na szyi bynajmniej nie są twarzowe. W innych miejscach ich wprawdzie nie widać, ale nerwowe posuwanie się na krzeście zdradza je.

Niech pani sobie, droga przyjaciółko, założy kasę. Na pudełeczku czy skarbonce proszę nakleić karteczkę: „Nie gram w bridża" — i niech pani tam codziennie włoży odpowiednią kwotę, mniej więcej taką, jakąby pani dzisiaj przegrała. Za te zaoszczędzone pieniądze, może pani sobie po pewnym czasie kupić... nawet rękawiczki. A co najważniejsze, może pani pójść spać, kiedy się tylko pani żywnie podoba.

Powie pani, że można także wygrać? Ależ moje panie, przecież my, kobiety, jesteśmy urodzonymi antytalentami. Z pewnością przegramy. A panowie, którzy z nami grają? Wyrzucają nam każde pociągnięcie, powtarzają nam stale, jak kiepsko gramy, chcą nas przekonać, że nigdy nie poznamy dobrze tej szlachetnej gry, starając się nas upokorzyć, onieśmielając nas.

Kochana przyjaciółko, jeśli pani nie gra w bridża, niech te słowa będą dla pani pociechą.

(S.)

rodku dążenia imperialistyczne Włoch. Na skutek sankcyj kraj swego czasu wiele ucierpiał. Obecnie zaś rozgoryczenie zwraca się w pierwszym rzędzie przeciw międzynarodowej finansjerze, która — pozostając pod wpływem Anglii — nie śpieszy się z udzielaniem Włochom tak bardzo im potrzebnych pożyczek. W sprawie hiszpańskiej znowu faszyzm włoski znajduje się w rażącej sprzeczności z demokracją zachodnio-europejską.

Ta sytuacja została — co przyznać trzeba! — w sposób bardzo zręczny wykorzystana przez propagandę zaprzyjaźnionego Berlina, która początkowo skrycie, następnie zaś jawnie zaczęła urabiać nastroje przeciw Żydom.

Za pośrednictwem ajentów pozostających na usługach Berlina zaczęło przenikać do prasy włoskiej mniemanie, że demokracje zachodnie — to właściwie — Żydzi. A międzynarodowa finansjera? — To dopiero Żydzi.

Propaganda niemiecka zdawała sobie doskonale sprawę, że teoria rasowa nie przemówi do sumienia włoskiego, zaczęto zatem od tej strony, która nadawać mogła hecy przeciwżydowskiej pewne znamiona aktualności. Nie trudno było ajentom Berlina przekonać pewne koła włoskie, że na żydostwo światowe spada lwia część winy za sankcje, że Żydzi zorganizowali międzynarodowy rynek finansowy przeciw Włochom, no i stąd już jeden szczebel do dalszego argumentu nazistycznego, że bolszewizm, to pomysł żydowski a zatem Żydzi ponoszą też winę, że armia gen. Franco dotychczas nie zdobyła Madrytu.

Nie należy jednak sądzić, by Włosi przyjmowali bezkrytycznie wszystko co im dyktuje Berlin. Odezwały się nawet w prasie włoskiej głosy stwierdzające całą absurdalność podobnego rozumowania. W ten sposób zaczęto w prasie włoskiej wałkować sprawy żydowskie. Ukazały się też publikacje o sprawie żydowskiej i przez pewien krótki okres czasu tematy te — dla przeciętnego Włocha nawpół egzotyczne — interesowały czytelnictwo włoskie. Skorzystał z tego znowu nader skwapliwie Berlin, zaczęto dostarczać odpowiednio spreparowanej lektury i z wiadomego źródła znalazły się też środki na wydanie w języku włoskim „Protokułów mędrców Syjonu“.

„Dyskusja żydowska“, która w pewnych momentach początkowego stadium przybrała nawet dość ostry charakter, nie tyczyła się przeważnie (abstrahując od sporadycznych wypadków!) Żydów włoskich. Przedmiotem licznych ataków było jedynie „żydostwo światowe“, któremu przypisano niezwykłą potęgę.

Bezowocna ta dyskusja znudziła się jednak, co było do przewidzenia, z biegiem czasu czytelnikowi włoskiemu, zaczęto szukać innych bardziej życiowych tematów a ze źródła antysemickiego czerpią dziś swe soki żywotne w głównej mierze wspomniane na początku „Il Regimo Fascista“, ukazujący się w Cremonie oraz osławiony już z licznych cytatów w prasie żydowskiej „Tevere“, ukazujący się w Rzymie. Redaktorem „Regimo Fascista“ jest Roberto Farinazzi, były pierwszy sekretarz partii faszystowskiej, dziś jednak bez większego znaczenia. Gazeta czytana jest przede wszystkim przez fanatyków faszystowskich, nakład zaś jej jest stosunkowo niewielki. „Tevere“ jest znowu dziennikiem, o którym przeciętny rzymianin prawie że nic nie wie, a czytelnicy tego nawskróś antysemickiego świstka rekrutują się, jak się zdaje, przeważnie z... Żydów, zwykle więcej zaciekawionych, aniżeli świat chrześcijański na to co piszą... antysemici.

Oto krótki zarys historii nastrojów antysemickich we Włoszech. Ponownie należy tu zaznaczyć, że ani w społeczeństwie włoskim, ani też na ulicy włoskiej prasowa „dyskusja żydowska“ nie wyraziła się żadnymi konsekwencjami.

A jakie jest stanowisko włoskich kół rządzących w całej tej sprawie?

I to ciekawe.

Ze strony żydowskiej niejednokrotnie odbyły się interwencje w najwyższych czynników w państwie w sprawie położenia kresu hecy antysemickiej niektórych organów prasowych. Oświadczono tam puno, że prasa jest wolna(?!) i nikt nie może jej zabraniać poruszania spraw, które uważa za stosowne. Ktokolwiek zna stosunki w prasie włoskiej, pozostającej pod wyłącznym wpływem rządu, nie może poważnie traktować podobnej odpowiedzi. Niezależnie od tego zapewniono jednak delegacje żydowskie, że Żydom we Włoszech nie stanie się najmniejsza krzywda, a kampania zwrócona przeciw „żydostwu światowemu“ w żadnej mierze nie odbije się na Żydach włoskich.

W pewnych kołach żydowskich utrzymuje się przekonanie, że heca antysemicka, tolerowana przez rząd w niektórych mniej poczytnych gazetach, jest raczej ustępstwem, obliczonym na danie chociażby minimalnej satysfakcji przyjaciołom z Berlina.

W każdym razie Żydzi włoscy są spokojni o swoją przyszłość, wszelkie zatem alarmy na temat rzekomego niebezpieczeństwa zagrażającego Żydom włoskim są nieuzasadnione.

Przy tej sposobności nie można pominąć milczeniem dwulicowej taktyki żydowskich asymilatorów we Włoszech, którzy starają się w sprawach faszystowskich być „plus papiste que le pape meme“.

Ruch syjonistyczny nie jest we Włoszech zakazany. Wszelkie akcje syjonistyczne są tolerowane przez władze i nie zważając na proarabskie nastawienie polityki włoskiej nie czyniło się dotychczas żadnych przeszkód w przeprowadzaniu zbiórek syjonistycznych itd.

Zaledwie poczuli jednak asymilatorzy, że uwaga Włoch bardziej jeszcze aniżeli przedtem zwrócona jest w stronę Palestyny, zaczęli oni w wewnętrznym życiu żydowskim wichrzyć przeciw syjonistom. W pierwszym rzędzie zwrócili intrygi swe przeciw naczelnemu rabinowi Włoch Prof. Prato (b. długoletni rabin naczelny Aleksandrii!), który niejednokrotnie (i to nawet na zeszłorocznej audiencji u Mussoliniego!) dał wyraz swoim przekonaniom syjonistycznym.

Asymilatorzy sprowokowali w ten sposób zatarg z rabinem Prato, który zdołał jednak w czasie krótkiego pełnienia swej misji duszpasterskiej we Włoszech zaskarbić sobie uznanie najszerszych kół ludności żydowskiej. Większość ludności żydowskiej potępia też intrygi i stoi niezachwianie po stronie prof. Prato.

Jak wyreżyserowano spotkanie w Berchtesgaden?

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika“)

Paryż, 21. 2. (J) „Populaire“ ogłasza niezwykle ciekawe szczegóły, tyczące znanej rozmowy Hitlera ze Schuschniggiem, wskazując na to, że spotkanie to było wspaniale wyreżyserowane, w ten sposób, że kanclerz austriacki znalazł się bez wyjścia.

Najpierw Hitler rozmawiał z Schuschniggiem sam na sam. Rozmowa toczyła się z początku w tonie spokojnym, po chwili jednak, przebywające w sąsiednim pokoju osoby słyszały, jak Hitler krzyczy coraz gwałtowniej. Mi in. można było usłyszeć kilka urywanych zdań Hitlera, jak np.: „Sie kommen noch unter die Reder“ i: „Ich muss ein Reich von 80 milionen schaffen“.

Zgromadzeni w sąsiednim pokoju zauważyli, że dawno już nie słyszeli tak zdenerwowanego tonu u Hitlera.

Hitler zażądał, aby Schuschnigg wysunięte przez niego żądania przyjął bezzwłocznie, grożąc, że w przeciwnym razie Austria zostanie zniszczona („wurde es vernichten) wszystkimi środkami, jakie stoją do jego dyspozycji, a więc przy pomocy wojny, puczu nazistycznego itp.

W ciągu rozmowy wszedł kilkakrotnie do pokoju generał Keitel, który potem wrócił do sąsiedniego pokoju i tam bardzo głośno rozmawiał z Ribbentropem o poczynionych przygotowaniach na wypadek ewentualnej wojny przeciwko Austrii.

Mąż zaufania führera zjawił się też w pokoju w którym rozmawiał Hitler ze Schuschniggiem i złożył duży plik aktów, zawierający dokładnie sprecyzowane żądania niemieckie wobec Austrii.

Hitler kilkakrotnie powtarzał, ze żąda natychmiastowej decyzji i że za parę godzin może już być zapóźno.

Schuschnigg jak wiadomo uległ swemu najbliższemu otoczeniu jednak wytłumaczył, że uczynił to, aby uniknąć katastrofy i aby zyskać na czasie.

Z ruchu wydawniczego

Zakończenie wydawnictwa pism zbiorowych Józefa Piłsudskiego

W ostatnich dniach ukazał się na rynku ostatni tom pism zbiorowych Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dziesięć tomów pism zbiorowych w ciągu roku niespełna, w olbrzymim, jak na nasze stosunki, nakładzie 45.000 egzemplarzy, rozeszły się po kraju, popularyzując postać Wielkiego Marszałka i Jego myśli. Dziś już stwierdzić można, że wydawca pism, t. zn. Instytut Józefa Piłsudskiego odniósł bardzo poważny sukces i to nie tylko wydawniczy, ale i naukowy. Niezwykle korzystne recenzje, jakie w ciągu ubiegłego roku czytaliśmy o pismach zbiorowych na łamach prasy i czasopism naukowych, świadczą o tym, że wydawca i redaktorzy poszczególnych tomów starali się dać czytelnikowi do ręki dorobek pisarski Józefa Piłsudskiego w brzmieniu nigdy niesfałszowanym, oczyszczonym z pomyłek i naleciałości, jakie zdarzają się w pismach, które są po wielokroć przedrukowywane. Pisma zaopatrzone zostały w komentarze o dużej wartości naukowej, obiektywne, a jednocześnie dla każdego zrozumiałe i wyczerpujące.

10-ty tom pism zbiorowych, zawierający indeks rzeczowy, posiada wartość wprost nieocenioną. Poza indeksem rzeczowym bowiem tom ten obejmuje nadto indeks osób, miejscowości, spis tytułów wszystkich pism 10-ciu tomów, jest więc tym samym bardzo szczegółową bibliografią prac Józefa Piłsudskiego. Po indeksach umieszczono 18 drobnych pism, które odszukane zostały już po wydaniu 9-ciu tomów pism zbiorowych.

Uzupełnienia, na które złożyło się 18 pozycyj, są to przeważnie drobne przemówienia i oprócz tego kilka aforyzmów i utworów kilkuwierszowych, jak podziękowanie lub dedykacja. Treścią uzupełnień w lwiej części jest wojsko i sprawy z wojskiem związane.

Autor indeksów i redaktor uzupełnień Henryk Wereszycki zaopatrzył tom w przedmowę, w której objaśnia czytelnika dokładnie, jak należy korzystać ze skorowidzów, aby jak najszybciej znaleźć poszukiwane słowa Józefa Piłsudskiego w ogromnym, dziewięciotomowym materiale.

Śladem Toscaniniego

Nowy Jork, 21. 2. ZAT. Idąc za przykładem Toscaniniego, słynny śpiewak Metropolitan Opera, Emanuel List, odwołał swój udział w festiwalu salzburskim na znak protestu przeciwko opanowaniu Austrii przez żywioły narodowo-socjalistyczne.

—×—

Niemcy chcą kontrolować kopalnie w Styrii

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Paryż, 21. 2. (J) Fakt obsadzenia ministerstwa handlu w nowym gabinecie Schuschnigga przez hitlerowca Doliwę, podziałał niepokojąco na sfery kapitału zagranicznego. W pociągnięciu tym można bowiem dopatrzeć się zdecydowanego dążenia Niemiec do rozciągnięcia swej kontroli nad kopalniami żelaznymi w Styrii, w pierwszym rzędzie zaś nad „Alpine Montan“. Ma to w dalszym ciągu prowadzić do uczestniczenia Austrii w niemieckim planie czteroletnim.

Żydzi w gospodarstwie polskim

Przemówienie posła Sommersteina w dyskusji nad budżetem przemysłu i handlu

Wysoka Izbo!

Obecność tak szczupła p... ów na sali chyba nie jest dowodem zainteresowania dla poruszonych te matów przez p. Sikorskiego i Marchlewskiego w sprawie unarodowienia życia gospodarczego, a specjalnie unarodowienia handlu. P Sikorski był łaskaw dziś w odpowiedzi p. Mincbergowi nie tylko ograniczyć się do polemiki na długiej i krótkiej fali, ale ciągle wracał do tego samego tematu historycznego, jak to było, jak ci Żydzi są zawsze wypędzani, nędzni i bosi przyszli do Polski, jak się tu zbogacili.

To nie jest zgodne z historią, bo w historii czytamy, że ich — Żydów sprowadzono tutaj po to, ażeby handel, który był w rękach niemieckich, odniemczyć. I oczywiście, budując ten handel, musieli mieć jakieś zasoby. I zbudowali go. A druga rzecz: ja odsyłam pp. kolegów Marchlewskiego i Sikorskiego do tych wszystkich dat, które zacytowałem onegdaj przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych, w sprawie tych wszystkich urządzeń technicznych, handlowych, przemysłowych, bankowych oraz finansowych, kolejnictwa i żeglugi, które Żydzi zbudowali na terenie Kongresówki. A ponad to odsyłam p. kolegę do znanego historyka Wawrzyńca Surowieckiego, który coś o tym także mówił, że dotychczas polscy Żydzi najwięcej utrzymywali handel i że bez nich przemysł byłby niczym, albo zrujnowałby do reszty mieszkańców. To było w XIX wieku. To jest druga rzecz.

Rozszerzyć statystykę wyznaniową

A trzecia rzecz, p. poseł Marchlewski był łaskaw mówić o nowowprowadzonej statystyce wyznaniowej dla świadectw przemysłowych. Jestem z tego zadowolony, ale będę prosił także, aby statystykę tę rozszerzyć i prowadzić statystykę podatkową i wpływów z monopoli. Wtedy dowie się Pan, że na 1,850.000.000 zł. wpływów z podatków i monopoli można wypośrodkować 511 milionów zł. na ludność żydowską, a zatem 28 proc., mimo, że Żydzi stanowią 9.8 proc. ogółu ludności. A ponadto będę prosił, ażeby wprowadzić także statystykę udziału Żydów w służbie publicznej i samorządowej. Wtedy dowiedzielibyśmy się, jak to jest, czy jest słuszne to, co liczono, że w Warszawie wypada na Żydów w służbie publicznej 0.96 proc. A dalsza rzecz bardzo ciekawa, o której pan kolega Marchlewski dziś mówił. Stwierdził Pan, że w Polsce jak dotychczas nie można prowadzić przedsiębiorstw specjalnie handlowych na wyższym poziomie, bo się to nie opłaca, jest nie rentowne. Pan kolega Sikorski zaś był łaskaw mówić tak dziś jak i w zeszłym roku, że handel w Polsce zniszczyli Żydzi, że on jest taki prymitywny. Te dwie rzeczy się nie godzą i należałoby, aby Panowie się nad tym zastanowili i poglądy swe uzgodnili, bo ja nie mam czasu, żeby przeprowadzić tę analizę i wykazać nicość waszych argumentów przeciw żydowskiemu handlowi.

Na przedostatnim miejscu w rozwoju handlu

Trzecia rzecz. Doskonale Pan dziś powiedział, przyjął Pan nasze argumenty, gdy Pan mówił, że spółdzielczość wasza jest taranem, która niszczy kupiectwo indywidualne. (P. Marchlewski: chrześcijańskie.) Szkoda tylko, że Pan nie doszedł do tej miłości chrześcijańskiej i w myśl zasady: „Nie czyń drugiemu co tobie nie miło" — nie powiedział, że niszczy też handel żydowski, ale mam nadzieję, że Pan z czasem do tej miłości dojdzie (Wesołość). Powiedział Pan, że nie spółdzielczość ale prodncent i kupiec ma mieć dostawy dla wojska, oczywiście Żydzi — nie. Znakomicie Pan to powiedział i mam wrażenie, że Pan dalszą ewolucję w tym kierunku odbędzie.

Wysoka Izbo! Pan kolega Sikorski ponad to powiedział, że my nie chcemy dopuścić kupiectwa polskiego do handlu i cytował broszurę Rady Naczelnej Kupiectwa Żydowskiego. Otóż tak nie jest. Tu napisane jest wyraźnie, że dużo jest jeszcze miejsca w Polsce dla rozwoju handlu. Pan Minister był łaskaw stwierdzić, że jest jeszcze dużo miejsca. Wiemy, że mamy 6,3 proc. ludności w handlu, że jesteśmy na przedostatnim w tym względzie miejscu przed Estonią i Bułgarią. W ostatnim dziesięcioleciu ten odsetek spadł do 5.7 proc., a chcę podkreślić, że i odsetek Żydów w handlu spadł (Głos: za wolno). No, Panie Kolego — to nie pociąg błyskawiczny, zresztą u nas pociągi się spóźniają, nie tylko te przeciwżydowskie. Otóż w handlu Żydzi spadli z 40 proc. na 36.6 proc. Prawda, że i oni się trochę uproduktywnili i przeszli do rzemiosła, co Pana także będzie bolało, a więc jest dość dużo miejsca i zapraszamy Panów, aby wspólnie rozbudować handel w Polsce na miarę, jaką spotykamy w innych państwach. Tyle w tej materii.

Jak jest w „oazie" poznańskiej?

Pan kolega był jednak łaskaw mówić także o niewoli, o konieczności wyzwolenia się z niewoli żydowskiej tak, jak Żydzi się wyzwolili z tej egipskiej niewoli w swoim czasie, czego może niektórzy z Panów żałują. (wesołość). Chciałbym wobec tego zwrócić uwagę, czy nie byłoby lepiej aby Panowie byli łaskawi rozglądnąć się bliżej w swoim własnym terenie, to tam Panowie skonstatują, że Niemców w Poznańskim jest 9,7 proc., na Pomorzu 9,3 proc., na Śląsku — 5,9 proc., ale wedle broszury dra Wrzoska i Stanisława Zwierza, a nie są to Żydzi, — mają 26 proc. własności nieruchomej w tym 60 proc. najlepszych gruntów, 68,7 proc. majątków ponad czterysta ha, na 356 spółdzielni na Pomorzu jest 209 niemieckich, mają 63 proc. produkcji mieczarskiej, 65 proc. produkcji cukrowniczej, a zakładów przemysłowych wyższej kategorii 38 proc., 74 banków, które mają kapitałów o 200 proc. więcej jak polskie, w cukrownictwie — kapitał niemiecki posiada 60 proc., w bekoniarstwie — 75 proc. (Przerywania). Panowie będą więc łaskawi wyzwolić się z tej

niewoli, tam u siebie. Tymczasem opuszczacie sami pozycje własne, wysyłacie ludzi na wschód przeciw Żydom, osłabiacie swoją prężność i odporność wobec przewagi niemieckiej na swoim bliskim terenie.

A teraz jeszcze parę uwag, proszę Panów, jak wygląda właściwie ten handel u Panów na zachodzie. Otóż Panowie twierdzą, że u Panów ten handel bez Żydów kwitnie. A ja Panom udowodnię na podstawie cyfr bardzo dobrze Panom znanych, że u was jest duże rozdrobnienie w handlu, bo u Panów wypada na jedno przedsiębiorstwo handlowe 62 mieszkańców na kresach wschodnich — 114, a przeciętnie na terenie całej Polski — 82.

Jeden kupiec wypada u was na 15.000 ludzi, w województwach centralnych na 26.000, we wschodnich na 20.000 w południowych na 29,000 macie 303 na ogólną liczbę w Polsce 1397 targów. Wasze obroty były dwukrotne w stosunku do reszty Polski mieliście najwięcej przedsiębiorstw najwyższej kategorii.

Ale w okresie kryzysu byliście najmniej odporni. Panowie przyznacie, że u was obrót za 1930-36 spadł o 38 proc., gdy przeciętnie w całej Polsce — wzrósł o 12 proc., a wasze upadłości za rok 1935 wynoszą 21,5 proc., a za rok 1936 — 22,6. Proszę to zapisać, sprawdzić i ewentualnie przy budżecie Ministerstwa Skarbu sprostować. Panowie wiedzą, że u was cyfra przedsiębiorstw I i II kategorii spadła w okresie kryzysu o 59 proc. w Poznańskim, na Pomorzu o 40 proc., a w Warszawie tylko 26 proc., w Łodzi tylko 27 proc. A spadek liczby płatników podatku dochodowego w latach 1929—1935 był najsilniejszy u was, bo 42,9 proc. a w województwach centralnych tylko 38,2 w południowych 26,2, wschodnich 29,7 proc.

A co najważniejsze, Panowie wiedzą, że u was ceny są najwyższe. Np. jeśli chodzi o cenę mydła, które wy fabryknięcie, to w stosunku do Warszawy o 29 proc. A mięso wołowe droższe o 23 proc., mąka o 10 proc., masło o 6 proc. A więc u Panów, chociaż doskonale i na wysokiej stopie pracujecie, to jednak gdy jest trochę ciaśniej, to są większe upadłości jak gdzie indziej, a ceny są wysokie i konsument za tę elegancję w handlu słono płaci.

Kupcy „owszemowi"

Druga rzecz to nowi kupcy. Chłop idzie ze wsi do miasta — powiadacie. A jak to wygląda? „Tygodnik Handlowy" — Pan wie (zwraca się do p. Marchlewskiego), że nie jest to pismo żydowskie, to jest organ polskiego stowarzyszenia — zrobił ankietę w Warszawie i na 298 nowych kupców 2 proc. było chłopów, 43 proc. b. kupców, 22 proc. ludzi bez określonego zajęcia, 18 proc. b. urzędników, 10 proc. b. policjantów, b. wojskowych i służby domowej, 5 proc. dawnych rzemieślników. A na prowincji? Na 1089 kupców było zaledwie 9 proc. chłopów.

Tak wygląda ten „pęd chłopów" do miasta.

A mobilizacja straganów? Straganami żydowskimi chcecie Panowie rozwiązać zagadnienie 5 czy 7 milionów bezrobotnych chłopów? Nie wiem p. pośle Marchlewski czy Pan wie ile jest straganów w Polsce? — Nie wie Pan.

W całej Polsce jest 70.000 z tych 25000 w wojew. centralnych, 17000 w województwach wschodnich 14500 w województwach południowych, w zachod nich 15000. Przyznacie panowie, że wśród 15000 straganów w zachodnich województwach nie ma ani jednego Żyda tam. Na terenie innych województw jest chyba część chrześcijan. A więc chodzi o 40000 straganów, które miałyby rozwiązać kwestię gospodarczą, w szczególności zatrudnić nie 5—7 milionów chłopów bezrolnych czy bezrobotnych. W tej dziedzinie rachunek jest tedy między nami p. kolego Marchlewski po kupiecku załatwiony. (Różne głosy). Z przykrością Pan potwierdzi, że inaczej nie jest. Uważam, że przesłanki moralne, o których mówił p. minister w tym wielkim programie odbudowy życia gospodarczego należy tak sprecyzować: „nie budować na gwałcie, nie budować życia gospodarczego na — delikatnie mówiąc — nieuczciwości, nielojalnej konkurencji, na pikietowaniu. Chcielibyście Panowie sobie zagadnienie uprościć: niech Żydzi budują swoimi kapitałami fabryki, ale nie śmie tam pracować Żyd — urzędnik, Żyd robotnik czy przedstawiciel handlowy, a hurtownik żydowski może sprzedawać ale nie chrześcijańskiemu, tylko żydowskiemu detaliście — bo żydowski detalista nie sprzeda, bo Panowie go pikietujecie i on towaru swego sprzedać nie może. To jest ujęcie zbyt symplicystyczne i to się nie da utrzymać. Dlatego my się programu unaradawiania handlu nie boimy. Jesteśmy za akcją usamodzielnieni. gospodarczego Państwa i w tym kierunku będziemy współdziałali w rozwijaniu dynamiki życia gospodarczego.

Jeżeli chodzi o kwestię rzemiosła, sprawa chałupnictwa musi być załatwiona, ale nie w tym sensie żeby chałupnictwo krępowane było zbyt szczegółowymi przepisami prawa.

O ulgi dla rzemiosła

Co do rzemiosła chcielibyśmy ażeby nowela prawa przemysłowego nie wprowadziła dalszych utrudnień, specjalnie dla rzemiosła żydowskiego. Mamy dostateczną ilość uczciwych ludzi pracujących w rzemiośle, którzy nie potrafili zadość uczynić formalnościom i znoszą gebennę nielegalnego rzemieślnika. Izby rzemieślnicze mają być mniej biurokratyczne, zmniejszyć wysokość opłat wpisowych i za egzaminy, w ich składzie ma być uwzględniona należyta reprezentacja rzemieślnika żydowskiego.

Bo jak dotychczas, została ona znacznie okrojona drogą t. zw. „dobrowolnych ugód" i niedotrzymania tych ugód.

O ile chodzi o szkolnictwo zawodowe rzemieślnicze, to chciałbym zwrócić uwagę, że mamy 4.803 uczniów w szkołach prywatnych, a tylko 777 w szkołach państwowych i samorządowych i tylko 2 szkoły prywatne żydowskie z 17 szkół prywatnych żydowskich mają prawo kategorii A, to znaczy prawo do własnej komisji egzaminacyjnej. Prosimy, aby ta rzecz była zbadana i aby wedle kwalifikacyj rzeczowych umożliwić we własnych szkołach uczniom kończenie studiów i zdawanie egzaminów.

Co do sum państwowych, które idą na rzecz szkolnictwa — konstatujemy, że szkoły nieżydowskie otrzymują 38,5 proc. na koszty nauki — na ziemiach zachodnich nawet 52,8 proc. — podczas gdy szkoły żydowskie otrzymują maksymalnie tylko 17,7 pro. Jeżeli chodzi o zapomogi, to wynoszą one tylko 3 proc. ogółu kosztów, jeżeli chodzi o Państwo, a 7 proc. — jeżeli chodzi o samorząd.

Sprawa kredytu dla rzemiosła. Konstatujemy, że kredyty te nie dochodzą do rzemiosła żydowskiego. One w ogóle w małej mierze dochodzą do rzemiosła, bo idą przez K. K. O., gdzie są tak uciążliwe warunki formalne i techniczne, że rzemiosło pieniędzy nie widzi.

Są specyficzne sposoby ich rozdziału: Województwa zachodnie, które mają tylko 10 proc. ogółu rzemiosła otrzymują 36,1 proc., województwa wschodnie na 11,5 udziału w rzemiośle otrzymują ledwo 4,9 proc. Na jeden warsztat w nowo-

gródzkim przypada 20 zł., na jeden warsztat na Pomorzu 217 zł., to jest 11 razy tyle.

Etatyzm

Ze względu na czas ograniczony, który się już kończy, chcę tylko jeszcze kilka uwag dorzucić w sprawie etatyzmu. To, co dziś powiedział w tej materii p. minister słyszałem lat temu 12. w deklaracji Rządu.

W lipcu 1926 powiedziano, że etatyzm jest szkodliwy i trzeba wszystkie przerosty usunąć, ale od razu nie da się go zlikwidować. Ale ile w międzyczasie przybyło nowych etatystycznych przedsiębiorstw?

Dlatego uważam, że sprawa będzie wtedy jasna dopiero, kiedy rzeczywiście te przedsiębiorstwa będą zlikwidowane, albo przejdą w inne ręce.

O ile chodzi o interwencjonizm prywatny, o kartele, jesteśmy im bezwzględnie przeciwni. Uważamy, że one ciążą nie tylko na konsumencie z powodu podrażania cen, ale ciążą i na handlu prywatnym i rzemiośle. One podrażają surowce, a mały kupiec i rzemieślnik musi sprzedawać po cenach ustalonych i nie może się przy tym utrzymać. (Przerywania) Mówię to imieniem Żydów.

Bez nienawiści politycznej w gospodarstwie

Chciałbym przy końcu zwrócić się do Pana Ministra, aby był Ministrem Przemysłu i Handlu w Państwie Polskim, a nie Ministrem handlu i przemysłu tylko jednej narodowości, narodowości polskiej. Uważam, że rozbudzenie dynamizmu życia gospodarczego może nastąpić tylko drogą skupienia wszystkich elementów i dlatego sądzę, że będzie dziś miarodajnym to, co Minister Przemysłu i Handlu powiedział dnia 3 września 1930 na Kongresie Izb Przemysłowo-Handlowych: „W ewolucji gospodarczej każda walka, każdy zamęt przeniesiony zbędnie z życia politycznego to strata, a strata gospodarcza jest niepowetowana. Dlatego życie gospodarcze samo nie tylko winno się powstrzymywać od wszelkiej przejaskrawionej krytyki, nie tylko winno uczciwie i objektywnie oświetlać własną sytuację gospodarczą, ale powinno zwalczać wybryki nieodpowiedzialnych szkodników“. To powiedział ówczesny Minister Handlu i Przemysłu, którym był — obecny wicepremier i Minister Skarbu inż. Eugieniusz Kwiatkowski. Jeżeli tak będą hasła zrealizowane, wtedy zniknie bojowe hasło unarodowienia, a triumfować będzie hasło państwowe gospodarstwa społecznego. Ono skupi i Żydów do osiągnięcia wspólnego celu.

Nowe warunki umów o detaliczną sprzedaż wyborów tytoniowych

Monopol Tytoniowy kończy podpisywanie umów o sprzedaż detaliczną na nowych warunkach, które obowiązywać będą od dnia 10 marca r. b. Detalistom nie wolno będzie, ani w całości, ani w części ustępować innym osobom swych uprawnień. Niedozwolony będzie również przelew należności, przypadających od P. M. T. Kierownictwo zwykłej detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych musi być w przyszłości prowadzone osobiście. Wszelkie poddzierżawiania koncesyj tytoniowych musi być w przyszłości prowadzone osobiście. Wszelkie poddzierżawjania koncesyj tytoniowych powodować będzie cofnięcie uprawnień.

—oo—

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków 21. 2. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30 — 30.50, jednolita (dworska) czerw. 28.25 — 28.50, biała 28.25 — 28.50, zbierana (targowa) 27.50 — 27.75, żyto jednolite (dworskie) 22.50 — 22.75, zbierane (targowe) 21.50 — 21.75, jęczmień jednolity (dworski) 21.25 — 23.25, przemiałowy 19 — 19.50 pastewny 18.50 — 18.75, owies jednolity (dworski) 22.50 — 23.50, zbierany (targowy) 20.50 — 21, zadeszczony 20 — 20.25, mąka pszenna 0.30% 44 — 46, 0.50% 42.75 — 44, 0.65% 39.25 — 40.25, razowa 0.95% 32.25 — 32.75, 30-65% 37 — 37.75, 50-65% 31 — 32, pastewna 17.25 — 17.50, mąka żytnia z okr. krakowskiego 0.50% 34 — 34.25, 0.65% 32.50 — 32.75, razowa 0.95% 26.50 — 26.75, 50-65% 23 — 23.50, mąka żytnia z okr. poznańskiego 0.50% 34.50 — 35, 0.65% 33 — 33.50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 21. 2. Ceny orientacyjne: żyto 20.15 — 20.40, jęczmień browarowy minus 50 gr. jęczmiona gatunkowe minus 50 gr., mąka żytnia minus 25 gr., otręby jęczmienne 14.50 — 15.50. — Reszta notowań bez zmiany. Obroty i tendencje: pszenica 145 — spokojna, żyto 195 — spokojna, jęczmień 85 — słaba, owies 80 — spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 21. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 111.—, Żyrardów 72, Modrzejów 14, Cukier 36, Lilpop 61.75, Starachowice 39.50, Węgiel 30.75 — 31. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 81.75 — 82, II. em. 82 — 82.25, 5% poż. konwersyjna 68.25, 4% poż. konsolidacyjna grube 67.50 — 67.63, drobne 66.75, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42.63, 4½% poż. wewnętrzna grube 64.50 — 65, drobne 63.75 — 64.35. Tendencja nieco słabsza.

Dewizy: Belgia 89.60, Gdańsk 100.25, Holandia 294.90, Kopenhaga 118, Londyn 26.42, Nowy Jork czek 5.26 7/8, Nowy Jork telegraficzny 5.27 1/8, Oslo 132.80, Paryż 17.38 Praga 18.49, Sztokholm 136.34, Szwajcaria 122.40, Włochy 27.82, Berlin 212.07, Tel-Aviv 26.49. Tendencja słabsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 21. 2. Cynk 14 9/16 — 5/8, 14¾ — 13/16, cyna 185¼ — ½, 185 — ¼, straits 188, ołów 15 7/16 — 9/16, 15 9/16 — 5/8, miedź 40 3/16 — 5/16 — 40 3/16 — ⅛, elektrolit 44 — 45, złoto 139,10.



WTOREK. 22. lutego.

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Królowa śniegu“ bajka Andersena w opr. Ireny Skowronkówny; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Pogadanka dla kobiet: „Stosunek otoczenia do niemowlęcia“ wygł. M. Jaworska; 13.55 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie, że...“ w opr. dr. Jana Regnły; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Bal u Dorotki“ audycja w układzie Heliny Reutt-Tymienieckiej z muz. Wł. Muzyka-Żmudzkiego w wyk. Kukiełek śląskich; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Muzyka kameralna w wyk. I. Rosenbauma (fort.), Wł. Wochniaka, Antoniego Szałowskiego (fort.) i L. Kurkiewicza (klarnet); 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Felleton; 17.15 Koncert w wyk. ork. Tramwajów i Autobusów Miejskich pod dyr. L. Cymermana; 17.50 „Przedwiośnie i myśliwy“ pogad. wygł. Jerzy Dylewski; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Muzyka lekka. Wyk.: J. Borczowska (śpiew), A. Müller i M. Rudówna (dwa fortepiany), W. Geiger (akomp.); 18.55 Program na dzień następny; 19 Nieśmiertelne książki, wieczór X.: „Dante“ w opr. Leopolda Staffa, fragmenty z „Boskiej Komedii“ w przekładzie E. Porębowicza, czyta Tadeusz Bochoński; 19.30 Z naszych pieśni — recital śpiew. Heleny Hrabi-Szałkiewiczowej (alt); 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R., pod dyd. Z. Górzyńskiego; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Z Warsz.: „Krakowiacy i górale“ opera Jana Stefaniego. Wyk.: orkiestra i chór PR. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego oraz soliści; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.10 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla; 18.25 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 14 Utwory wiolończ. w wyk. D. Szajowicza; 14.15 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 „Najważniejsze postanowienia ustawodawstwa socjalnego“ — odczyt w jęz. ukr. 18.25 Płyty; 18.40 „Hucnlskim szlakiem II-giej brygady Legionów“ — dr. Zarzycki; 18.55 p. Kraków.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Koncert popularny; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Płyty: 14.45 p. Kraków; 18.15 „Radio do słuchaczów“ — w opr J. Tepy; 18.25 Recital fortep. P. Koźlika; 18.45 Wskazówki dla rolników; 18.55 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 15 Poradnik sportowy lokalny: 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty: 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.15 Aktualności; 18.25 „Wesoły Dymek z Komina“; 18.55 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ 12 Koncert rozrywkowy; 15.40 Aud. dla pań; 16.05 Koncert rozrywkowy; 18.45 Odczyt o Schopenhauerze; 19.40 Koncert rozrywkowy; 21.15 Wesoła audycja; 23.55 Melodie wiedeńskie.

FLORENCJA 20.20 „Skowronek“ — operetka Lehara.

MEDIOLAN 21 „Donata“ — opera Senderi.

LONDYN REG. 18 Aud. dla dzieci; 20.30 „Przyjemne melodie“; 21 „Sprzedana narzeczona“ — opera Smetany.

BRUKSELA FRANC. 21 „Les Dragons des Villars“ — opera kom. Maillarta.

POSTE PARISIEN 21.10 Mistinguett przed mikrofonem; 22 Teatr wyobraźni.

RADIO ROMANIA 19.45 Koncert symfoniczny, w progr. Czajkowski.

KONCERT CHOPINOWSKI

W środowym koncercie chopinowskim wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej pianista o światowej sławie Mieczysław Münz. Artysta ten przebywający od wielu lat w Ameryce występuje bardzo często jako solista koncertów symfonicznych, dyrygowanych przez największych kapelmistrzów. Ostatnio w tournee po Japonii, Australii i Chinach dał w okresie pięciu miesięcy ponad 100 koncertów. Początek recitalu o godz. 21.

„CZY WIECIE, ŻE DŹWIĘKOWIEC JEST NOWYM RODZAJEM SZTUKI?“ — opowie dr. Jan Regnła w rozmowie z p. Lewińskim przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 15.05. W rozmowie tej usłyszymy wiele interesujących szczegółów dotyczących znalezienia nowego rozwiązania zagadnienia filmu dźwiękowego, czego dotychczas nie zdołano uzyskać jakkolwiek wiązanie dźwięku z obrazem jest wzbogaceniem możliwości filmowych. Wszyscy uznawali, że film niemy był nowym podejściem do odwiecznego tematu każdej sztuki jakim jest życie. Film dźwiękowy jest znacznym cofnięciem się w porównaniu z tymi wynikami, które osiągnął film niemy. Film dźwiękowy poprzestał na mechanicznym odtwarzaniu obrazów i dźwięku, na ślepym naśladownictwie teatru. Pogadanka radiowa wskaże nam te drogi, którymi film dźwiękowy powinien dążyć do osiągnięcia własnych celów. Przedmiot rozmowy będący tematem dociekań i rozważań wielu znakomitych teoretyków sztuki zainteresuje niewątpliwie radiosłuchaczy.

OSTATNIA AUDYCJA WIELKIEGO KONKURSU ZIMOWEGO POLSKIEGO RADIA — NADANA BĘDZIE DNIA 28 LUTEGO

Wobec tego, że trzecia audycja Wielkiego Konkursu Zimowego Polskiego Radia nadana została w porze południowej w dniu świątecznym, kiedy liczne elektrownie prowincjonalne są nieczynne — wielu radiosłuchaczy nie mogło jej wysłuchać. Aby umożliwić im wzięcie udziału w konkursie Polskie Radio organizuje jeszcze jedną, czwartą audycję konkursową, która nadana zostanie dn. 28 lutego o godz. 21 (w poniedziałek). W audycji tej speakerzy nasi będą zapowiadali, tak jak dotąd bezimiennie.

Dnia 27 lutego w niedzielę o godz. 14.4 nadana zostanie audycja rozpoznawcza, w której przedstawią się radiosłuchaczom popularni speakerzy pp.: Tadeusz Bocheński, Józef Opleński i Zbigniew Świętochowski.

Przypominamy, że udział w konkursie może wziąć w każdej chwili każdy radiosłuchacz, abonent Polskiego Radia, o ile wypełni kupon, znajdujący się w tygodniku „Antena“ w miesiącu grudniu, styczniu i lutym. Tygodnik „Antena“ można nabyć we wszystkich kioskach gazetowych w Polsce.

Kto z uczestników konkursu chciałby powiększyć szanse swego udziału w konkursie może wpełnić zaległe kupony do audycyj konkursowych, nadanych w ubiegłych miesiącach. Numery te nabyć można w administracji tygodnika ul. Chmielna 62. w Warszawie, oraz we wszystkich rozgłośniach P. R.

Wśród wielu cennych nagród przeznaczonych dla uczestników konkursu główną atrakcję stanowi wspaniała 6-cylindrowa limuzyna marki „Chevrolet“. Innych zdobywców nagród czekają bezpłatne podróże do Wiednia, Paryża i morskie wycieczki „Na Bliski Wschód“.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— DRUGI TYDZIEŃ REKORDOWEGO POWODZENIA „CZARODZIEJKI“ W TEATRZE ŻYDOWSKIM przy ul. Bocheńskiej. Dziś godz. 8.45 wiecz. powtarza znakomity zespół „Folkstheatru“ pod kierownictwem Klary Segałowicz fantastyczne widowisko Goldfadena w opracowaniu Mangera, reżyserii Rothbauma. Wobec nadzwyczajnego powodzenia i przepełnionych widowni pozostaje znakomity ten zespół z Diną Halpern i M. Bożykiem na czele, jeszcze kilka dni w Krakowie. Wszelkie zniżki ważne. Bilety w przedsprzedaży u firmy Fischhab ul. Grodzka 46, oraz przy kasie teatru od godz. 7 wiecz.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś świetna komedia P. Barabasa „Mężczyznom lepiej“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego z T. Suchecką, S. Czajkowskim, H. Bielską, E. Jaworską, J. Romowicz, J Bobrowskim, K. Opalińskim, S. Turskim, W. Wrońskim. — W czwartek komedia muzyczna „Czemu kłamiesz najdroższa?“ w reżyserii W. Radulskiego.

— „SEN WUJASZKA“ T. Dostojewskiego będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego i ukaże się po raz pierwszy na scenie jutro w środę. Obsadę sztuki stanowią: J. Karbowski, J Korecka, B. Pawłowska, E. Jaworska, T. Burnatowicz, oraz E. Dankiewiczówna, A. Klońska, M. Kierzkowa, M. Mrowińska, I. Osuchowska, J Romowicz, W. Woźnik i in.

— CHÓR FLEET STREET, angielski zespół dziennikarzy i pracowników prasowych, który przybywa na tournee do południowo - wschodniej Europy, zawita także do Krakowa i da dwa koncerty w Starym Teatrze, a to we środę 23, oraz w piątek 25 bm. Znakomity ten zespół wykona bogaty i urozmaicony program, obejmujący piękne i pociągające utwory dawniejsze i współczesne o wielkiej wartości artystycznej.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 35 m
22	Zachód słońca 4 g 58 m
WTOREK	21 Adar 5698

Dr Artur Ruppin przyjeżdża do Krakowa

W dniu 24 bm. przyjeżdża do Krakowa na krótki pobyt dr Artur Ruppin, członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej, prof. Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Na wiadomość o przyjeździe znakomitego Gościa utworzył się w Krakowie obywatelski komitet przyjęcia, w skład którego weszli przedstawiciele różnych organizacyj żydowskich. Z inicjatywy tego komitetu wygłosi dr Ruppin, jeden z najlepszych znawców dzieła kolonizacji Palestyny, publiczny odczyt, którego szczegóły podadzą afisze.

Na zaproszenie Dyrektorium Keren Hajesod wygłosi ponadto dr Ruppin odczyty o możliwościach kolonizacyjnych Palestyny w Katowicach i w Bielsku przy okazji inauguracji dorocznych akcyj na Keren Hajesod w tych miastach. Wyjazd dra Ruppina do Katowic i Bielska przewidziany jest na koniec bieżącego miesiąca, względnie pierwsze dni marca br. Zapowiedź odczytów tak wytrawnego znawcy problemów palestyńskich wywołała wszędzie żywe zainteresowanie.

Z Rady Partyjnej „Hitachdutu"

W ubiegłą niedzielę, dnia 20 bm. odbyła się w sali Żyd. Towarzystwa Teatralnego trzecia sesja Rady Partyjnej S. S. P. P. Hitachdut. Posiedzenie zagaił przewodniczący partii dr Ozjasz Spiro, który następnie wygłosił referat o sytuacji politycznej w syjonizmie, analizując szczegółowo szereg problemów politycznych, dotyczących zarówno politycznej działalności Egzekutywy w Londynie, jak i w Palestynie i na Bliskim Wschodzie. Referent omówił również obecną sytuację gospodarczą w Palestynie i problemy konferencji Partii Robotniczej, która ma się odbyć w marcu b. r.

Referat o zagadnieniach Kongresu Samopomocy Żydów w Polsce wygłosił mgr K. Goldfarb, wskazując na trzy główne problemy Kongresu, polityczne, gospodarcze i narodowo - organizacyjne na tle ogólnej sytuacji politycznej w Polsce. Mówca omówił ponadto zadania partii na Kongresie i prace przygotowawcze do Kongresu.

Osobny punkt stanowiło zagadnienie pracy gospodarczej, której rada partyjna poświęciła wiele uwagi. W dyskusji nad referatem wzięło udział wielu członków Rady Partyjnej z prowincji i Krakowa.

Po powzięciu uchwał i ustaleniu listy kandydatów na Kongres Samopomocy Żyd. w Polsce zamknięto Radę Partyjną późnym wieczorem.

Gra w „tebę" zakończyła się na stacji... Pogotowia Ratunkow.

W restauracji przy ul. Kalwaryjskiej zabawiali się grą w „tebę" bracia Antoni i Kazimierz Białota. Oczywiście, że spokojną tą grą nie przeszkadzali nikomu.

Nie przypadło to jednak do gustu czterem innym gościom tego lokalu, którzy kijów do gry użyli do bicia braci Białotów. W afekcie pobitymi braćmi zajął się lekarz Pogotowia Ratunkowego, zaś wojowniczymi ich przeciwnikami zainteresowała się policja.

Pogrążonej w nieutulonym bólu Szanownej Rodzinie BŁP. DR. MICHAŁA BERKOWICZA składają tą drogą wyraz szczerego współczucia

[illegible] MÜNZOWIE, KROSNO

W rok po wyroku uniewinniającym został powtórnie aresztowany

Sensacyjny zwrot w sprawie o zabójstwo

Krakowski sąd przysięgłych rozpatrywał w dniach 7 i 8 kwietnia ub. roku sprawę Teofila Gąstoła, wyrobnika z Prokocimia, oskarżonego o zabójstwo. Gąstoł po zabawie w Prokocimiu zastrzelił niejakiego Kazimierza Korpaka. Akt oskarżenia zarzucał mu zabójstwo z premedytacją, gdyż stwierdzono w dochodzeniach, że Gąstoł strzelił jeszcze do leżącego na ziemi Korpaka i strzelał do osób, które chciały się do niego zbliżyć.

Oskarżony bronił się tym, że działał w obronie koniecznej. Sędziowie przysięgli dali wiarę jego zeznaniom i 12 głosami zaprzeczyli jego winę. W tym stanie rzeczy zapadł wyrok uniewinniający.

Sensacyjny moment nastąpił jednak po ogłoszeniu wyroku, gdyż na zarządzenie prokuratora dr Gajewskiego aresztowana została na sali rozpraw żona Gąstoła, a to w związku z treścią jej zeznań.

Od tego czasu upłynął rok, a sprawa Gąstoła przybrała sensacyjny obrót. Oto na skutek wniesionej przez prokuratora dr Gajewskiego kasacji, Sąd Najwyższy zniósł wyrok sądu przysięgłych i przekazał sprawę do powtórnego rozpatrzenia krakowskiemu sądowi.

Rozprawa odbędzie się dokładnie w rocznicę pierwszego procesu, t. j. w dniu 7 kwietnia. Wczoraj został Gąstoł aresztowany na zarządzenie władz prokuratorskich i do czasu procesu przebywać będzie w więzieniu.

Oskarżona zemdlała w sądzie

Proces przemysłowca o 300.000 zł.

Wczoraj zakończył się w sądzie krakowskim proces przeciw dyrektorowi fabryki bieli cynkowej Braci Löbecke w Niedzieliskach k. Chrzanowa, Ryszardowi Neugebauerowi i Zeldzie false Zofii Kołatac ze Sosnowca.

Akt oskarżenia zarzuca Neugebauerowi, że jako dyrektor tej fabryki działał na szkodę przedsiębiorstwa, wystawiając bez potrzeby czeki i weksle firmowe na kwotę około 300.000 zł., które wręczył Z. Kołotac, oskarżonej znów o przyjmowanie czeków i weksli, pochodzących z przestępstwa.

W toku procesu Neugebauer tłumaczył się, że wręczył czeki na pokrycie towarów, których Kołatacz nie dostarczyła. Rozprawa obfitowała w dramatyczne momenty, gdyż w pewnej chwili osk. Kołatacz zemdlała na sali sądowej.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na środę o godz. 1-ej w południe.

— **NA AKCJĘ DOŻYWIANIA** złożyli w dalszym ciągu w „Tozie": Hirsch Eisenstadt zł. 100, Hollendrowie zł. 50, Koledzy zamiast kwiatów na grób bł p. Dra Armera zł. 41, Po zł. 20 złożyli: Dr Józef Anhalt, L. G., Fischel Karmel, po zł. 10 złożyli: N. N., Dawid Rakower, B. R., po zł. 5 — Gusta Horowitz, Włodoner, N. N., Róża Schönguttówna Landau, Marta Hirschprung, Hadała Zimelblaum.

KOBIETA I KONGRES SAMOPOMOCY ŻYDÓW W POLSCE

Na ten nader aktualny temat wygłosi referat dyskusyjny p. mgr Nela Rostowa na herbatce towarzyskiej Wizo we wtorek o godz. 5.15. Goście mile widziani.

— **GEULA.** Dziś punkt. godz. 6.30 zebranie plenarne. Obecność członków konieczna.

— **TOWARZYSTWO KSIĘGOWYCH** (Rynek Główny 25). We środę godz. 19.45 odczyt adw. dr I. Leuchtera n. t. „Aktualne i wątpliwe kwestie w zakresie księgowości". Wstęp wolny.

— **ODCZYT O RASIZMIE.** Dziś godz. 19.30, z ramienia Powsz. Wykł. Uniw. Jag., wygłosi w lokalu Zw. Zaw. Prac. Umysł. Sławkowska 6 prof. dr Eugenia Stołyhwowa, odczyt n. t. „Teoria rasizmu w świetle współczesnych badań naukowych".

— **PORADNIA PEDAGOGICZNA** przy „Wizo" otwarta dziś, godz. 18—19.

— **„NIE CAŁUJĘ TWEJ DŁONI, MADAME".** Odczyt w języku esperanckim pod powyższym tytułem wygłosi dziś godz. 8-ma wiecz. staraniem tow. „Esperanto" dr Henryk Dattner w Muzeum Przemysłowym. Wstęp wolny.

CELINE W ŚWIETLE PSYCHOLOGII INDYWIDUALNEJ

Jutro, godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul Dunajewskiego 7 dr Emil Schinagel wygłosi odczyt p. t. „Celine w świetle psychologii indywidualnej". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

—oo—

Róża Keidesówna Kunek Goldfluss

Kraków

zaręczeni w lutym 1938 r.

[illegible]

OSTRZEŻENIE

W związku z notatką zamieszczoną w Nr. 42 „Nowego Dziennika" z datą 11. II. 1938, ostrzegającą przed dwoma młodymi oszustami, wyłudzającymi od naiwnych różne kwoty na jakiś „front" — stwierdzamy, że wydawnictwo nasze „Dwa fronty" niema nic wspólnego z oszukańczym „frontem", a delegaci zbierający inseraty i ogłoszenia do pisma młodzieży akademickiej i młodej inteligencji żydowskiej p. n. „Dwa fronty" — upoważnieni są do przeprowadzania tej akcji.

22238 WYDAWNICTWO „DWA FRONTY"

—oo—

— **Z OKAZJI URODZIN** p. Rachmiela Langsama składa na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego kwotę zł. 10 zamiast podarunku

22238k siostrzeniec Henryś

—oo—

ZBIÓRKA, dokonana przez p. Lolę Gross, Praha XII. Fachowa 9, na rzecz Stowarzyszenia Żyd. Słuchaczy U. J. „Ognisko" w Krakowie, przyniosła zł. 45.— Poszczególni ofiarodawcy: Dr. Eisen 30 Kc., A Gross 50 Kc., Dr. Brand 30 Kc., Dr. Nadel 35 Kc., Dr. Rudlowa 10 Kc., Dr. Allensteinowa 10 Kc., Dr. Sacherowa 10 Kc., Dr. Selmanowicz 10 Kc., Kurt Meyerhof 20 Kc., Leo Scutzmann 20 Kc., Meyerhof 20 Kc. Razem 265 Kc.

Teatr żydowski

Wtorek: godz. 8.45 „Czarodziejka".

Teatr im. J. Słowackiego

Wtorek: godz. 8 wiecz. „Mężczyznom lepiej".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Królowa Wiktoria" (Anna Neagle i Adolf Wohlbrück) i „Rycerze stepu".
APOLLO: „Romans szulera" (Sacha Guitry i Jacqueline Delubac).
ATLANTIC: „Anioł" (Marlena Dietrich, reż. Ernest Lubitsch).
BAGATELA: „Gwiazda Riwiery" i rewia: „Wesołe koszary".
PROMIEŃ: „Oberża pod Paryżem".
STELLA: „Pan redaktor szaleje".
SZTUKA: „Książę X"
UCIECHA: „Muzyka dla ciebie" (Magda Schneider i Hans Söhnker).
WANDA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" (Isa Miranda, Fernand Gravet).

Chamberlain bierze odpowiedzialność za politykę zagraniczną Anglii

Halifax tymczasowym kierownikiem Foreign Office

Londyn, 21. 2. PAT. Sensacją dzisiejszego przedpołudnia była wizyta ambasadora Grandiego u premiera Chamberlaina. Na Downing Street odbyła się u premiera Chamberlaina konferencja z udziałem ambasadora Grandiego, lorda Halifaxa i stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Alexandra Cagodana. Ambasador Grandi przybył na Downing Street o godzinie 11, zaś odjechał o godz. 11 m. 45.

Z faktu odbycia tej narady jeszcze przed posiedzeniem Izby Gmin wyciągany jest wniosek, że w zapowiedzianej odpowiedzi na deklarację min. Edena premier Chamberlain wykorzysta prawdopodobnie jako atut zgodę Włoch na podjęcie natychmiastowych rozmów z W. Brytanią na podstawie formuły zaproponowanej w piątek przez premiera Chamberlaina wbrew opinii min. Edena.

Ponadto ze składu osobowego dzisiejszej narady wnoszono, że lord Halifax obejmie spuściznę po min. Edenie. Istotnie o godz. 13-ej oficjalnie zakomunikowano, że

lord Halifax objął kierownictwo spraw zagranicznych.

Możliwe jest, że za parę miesięcy powołany będzie na stanowisko ministra spraw zagranicznych jeden z polityków zasiadających w Izbie Gmin. Niewątpliwie fakt, że lord Halifax zasiada w Izbie lordów i że wobec tego cały ogromny ciężar reprezentowania spraw polityki zagranicznej przed Izbą Gmin spada na premiera, względnie na parlamentarnego podsekretarza stanu do spraw zagranicznych, czyni niezbędnym po pewnym czasie mianowanie na stanowisko ministra członka Izby Gmin, na razie jednak premier Chamberlain pragnie wziąć na siebie odpowiedzialność przed Izbą Gmin za politykę zagraniczną, której jest sam najbardziej aktywnym promotorem.

Bójki między nar. socjalistami a członkami Frontu Patriotycznego

Wiedeń, 21. 2. PAT. W Wiedniu doszło wczoraj wieczorem do szeregu bójek między członkami korpusu szturmowego frontu patriotycznego i narodowymi socjalistami. Policja aresztowała kilka osób. Późnym wieczorem odbyła się ponowna demonstracja nar. socjalistów na Kaertnerstrasse. Przed niemieckim biurem podróży, gdzie w oknie wystawiony jest portret kanclerza Hitlera demonstranci odśpiewali hymn i zrzucali kapelusze przechodzącym, wznosząc przeciwżydowskie okrzyki.

Ci przynajmniej są szczerzy...

„Nauczka i ostateczny cios dla Chin“

Tokio, 21. 2. PAT. Komentując przemówienie Hitlera, przedstawiciel japońskiego ministerstra spraw zagranicznych oświadczył m. in.: Oświadczenia Hitlera stanowią poważną nauczkę dla rządu w Hankou, który popełnia nieprzebaczalne błędy w swej polityce w stosunku do Japonii. Formalne uznanie Mandżukuo przez Niemcy stanowi wielką otuchę dla 30 milionów Mandżurów i wywołuje uczucia szczerej wdzięczności w Japonii.

Prasa japońska nazywa przemówienie Hitlera „ostatecznym dyplomatycznym ciosem, wymierzonym rządowi Czang-Kai-Szeka. Dzienniki zapewniają, że mowa Hitlera przyczyni się do wzmocnienia paktu przeciwkomunistycznego.

Maruszeczko stanie jutro przed sądem w Warszawie

Warszawa, 21. 2. (A) W Sądzie Okręgowym znajdzie się jutro sprawa osławionego bandyty Nikifora Maruszeczko. W Warszawie będzie on odpowiadał za zabicie wywiadowcy policyjnego Henryka Bąka. Zabójstwo to zostało dokonane na ulicy podczas pościgu, kiedy wydokonane na ulicy podczas pościgu, kiedy wyktóry szedł wraz z Kaszewiakiem.

W imieniu wdowy po zabitym wystąpi obrońca o symboliczną złotówkę. Na rozprawę wezwano około 10-ciu świadków. Proces zostanie w tym samym dniu zakończony.

Maruszeczko przebywa obecnie w więzieniu mokot. w sąsiedztwie celi Skwierawskiego Bezpośrednio po wyroku Maruszeczko będzie odstawiony do Katowic, gdzie 24 bm. sądzony będzie za zbrodnie popełnione na terenie Śląska. Po skończeniu tej rozprawy bandyta będzie sądzony w Krakowie a następnie w Wadowicach. Maruszeczce grożą kilkakrotne wyroki śmierci.

Jutro w tej samej sali zaraz po zakończeniu procesu Maruszeczki odbędzie się sprawa 18-letniego Ryszarda Minogi, syna przodownika policji, który w ub. roku zamordował w bestialski sposób swego kolegę Aleksandra Modrakowskiego, któremu zrabował książeczkę oszczędnościową. Morderca zadał swej ofierze kilkadziesiąt ran w twarz i w głowę.

Biskup Canterbury interweniował na rzecz żydów rumuńskich

Bukareszt, 21. 2. ŻAT 53 adwokatów żydowskich z Hotin (Besarabia), którzy złożyli w swoim czasie rekurs przeciwko pozbawieniu ich praw adwokackich przez izbę czerniowiecką, zostało obecnie powiadomionych o uwzględnieniu motywów rekursu i cofnięciu zarządzenia izby.

Naczelny inspektor szkolny na Bukowinie, dr. Rusu, powiadomił podległe mu szkoły o cofnięciu wydanego przez rząd Gogi zakazu nauczania religii żydowskiej w szkołach państwowych.

Londyn, 21. 2. ŻAT. Z wiarygodnego źródła ŻAT-na dowaduje się, że arcybiskup Canterbury osobiście informował się o sytuacji Żydów w Rumunii. Arcybiskup jest też zdecydowany, przy odpowiedniej sposobności raz jeszcze podjąć starania na rzecz ludności żydowskiej w Rumunii. (Gdy obecny premier patriarcha Mron Cristoa, bawił w 1936 roku w Londynie, mieszkał on w pałacu Lambeth w charakterze gościa arcybiskupa z Canterbury).

Nowi wiceministrowie

Warszawa, 21. 2. PAT. Pan Prezydent R. P. mianował podsekretarzami stanu w min. rolnictwa i reform rolnych p. dr. Maurycego Jaroszyńskiego, prezesa związku rewizyjnego samorządu terytorialnego oraz Michała Wierusz-Kowalskiego — dyrektora departamentu w min. przemysłu i handlu.

Transport emigrantów do Palestyny

Warszawa., 21. 2. Jutro o godz. 8-mej wyjeżdża z Warszawy specjalny pociąg z uchodźcami do Palestyny. Jest to pociąg bezpośredni Warszawa—Konstanca. We Lwowie zostanie do tego pociągu doczepiony jeden wagon z emigrantami z Małopolski wschodniej i województwa wołyńskiego.

Przemycanie broni do Palestyny

Jerozolima, 21. 2. PAT. W pobliżu Tyru władze libańskie skonfiskowały znajdujący się w samochodzie ciężarowym ładunek broni i amunicji, przeznaczony dla Palestyny.

Irak zaprzecza

Jerozolima, 21. 2. PAT. Z Bagdadu donoszą, iż w odpowiedzi na interpelację, irakski minister spraw zagr. zaprzeczył pogłoskom, jakoby rząd wzamian za przyłączenie Palestyny i Transjordanii do Iraku, zgodzić się miał na skolonizowanie na swym obszarze 2 milionów Żydów.

Rząd meksykański odgradza się od tendencji antysemickich

Meksyk, 21. 2. ŻAT. Dziennik „El Nacional“, uchodzący za oficjalny organ rządu meksykańskiego porusza w art. wstępnym sprawę żydowską stwierdzając, że „rząd Meksyku nie uprawia polityki antysemickiej. Rząd nie jest zainteresowany w kampanii antyżydowskiej i nie popiera haseł zwróconych przeciwko cudzoziemcom. Chodzi wyłącznie o stosowanie ustaw w zakresie walki z przestępczością uprawianą przez cudzoziemców, i to bez względu na ich pochodzenie“. Jest to drugi już artykuł w „El Nacional“ w ciągu ostatnich paru tygodni w tym przedmiocie. Pismo uważa za konieczne zaprzeczyć rozsiewanym w prasie zagranicznej, a zwłaszcza w prasie Stanów Zjednoczonych, pogłoskom na temat antysemickich tendencji rządu meksykańskiego. Meksykowi — pisze „El Nacional“ — potrzebny jest element imigracyjny, ale kraj ma prawo dobierania sobie tego elementu.

W obronie imigrantów żydowskich występuje dziennik „La Prensa“, który stwierdza, że Meksykowi potrzebny jest żydowski element imigracyjny jako pracowity i przedsiębiorczy. Dziennik stwierdza, że agitacja antysemicka w Meksyku nie ma oparcia w samym społeczeństwie i jest „jednym z artykułów importowych“. Pismo sądzi, że „występować przeciwko Żydom dlatego, że tego sobie życzy Hitler, jest to samo co walczyć z masonerią, gdyż Mussolini nie lubi masonów“.

KRONIKA ŁÓDZKA

Zwolnienie endeków

Łódź, 21. 2. (G) 19-tu endeków aresztowanych podczas rewzji policji w lokalu endeckim przy ul. Szterlinga zostało w niedzielę zwolnionych. Lokal Stronnictwa jest nadal opieczętowany.

Jak się to motywuje...

Łódź, 21. 2. (G) Wczoraj odbyło się walne zebranie łódzkiego okręgu związku strzelecko-sportowego. Na zebraniu tym interpelowano dlaczego nie przyjęto do związku łódzkiej Makkabi. Na to zarząd odpowiedział, że przeciwko przyjęciu Makkabi cały szereg klubów zgłosiło kategorycznie sprzeciw i groziło wystąpieniem ze związku.

Odczyt Dra Kleinbauma

Łódź, 21. 2. (G) Jutro odbędzie się w sali Filharmonii wielkie zebranie publiczne, na którym red. dr. Kleinbaum z Warszawy wygłosi odczyt pt. „Diaspora i Palestyna na tle obecnej sytuacji światowej“.

Gen. Skwarczyński o roku działalności O. Z. N. i aktualnych zagadnieniach

Przemówienie wygłoszone na zjeździe prezydiów Rad Okr. O. Z. N. w Warszawie

Warszawa, 21. 2. PAT. Przemówienie szefa O. Z. N. p. gen. St. Skwarczyńskiego:

Szanowni Panowie.

Przemawiając do was, jako reprezentantów wszystkich okręgów Obozu Zjednoczenia Narodowego, zebranych tu ze wszystkich województw Rzeczypospolitej, chcę rzucić kilka myśli programowych o pracy, która stoi przed nami.

Wiem, że słowa moje, podane do wiadomości całego społeczeństwa, wywołają liczne komentarze i, być może, szeroką dyskusję.

Proszę więc — nie was panowie tu zebrani, gdyż my dobrze się rozumiemy — lecz wszystkich spoza naszego Obozu, którzy podejmą z nami dyskusję, by nie zadowalali się przyczepianiem nam etykietki stwierdzającej, czy tezy nasze są totalizmem, czy są zachowawcze, czy radykalne, lecz by rzeczowo oceniali racjonalność rzuconych myśli, by tezom naszym przeciwstawiali swoje własne bez wtłaczania w jakieś z góry przygotowane ramy.

Dorobek jednego roku

Rok upłynął od ogłoszenia przez mego poprzednika pułkownika Adama Koca deklaracji ideowo-politycznej O. Z. N. Rozpatrzmy, jaki dorobek przyniósł ten rok dla idei zjednoczenia narodu.

Kapitalne znaczenie ma fakt, że deklaracja wywołała żywy oddźwięk wśród społeczeństwa, że zarówno w dyskusji, jak i w szerokich komentarzach żadna z zasadniczych myśli deklaracji nie została podważona, że społeczeństwo uznało słuszność zasadniczych zrębów deklaracji. Możemy więc stwierdzić, że deklaracja jest dobrą platformą ideową zjednoczenia narodu.

Podstawowa idea deklaracji, hasło szeroko pojętej obrony państwa, stała się bezsprzecznie własnością całego narodu. Utrwaliło się powszechne zrozumienie, że wszelkiej zorganizowanej akcji, mającej na celu wzmożenie obronności, winny być podporządkowane zasadnicze przejawy życia państwowego, publicznego i nawet indywidualnego.

Jeśli by ktoś chciał idei obronności zarzucić brak czynnika ekspansji, który jest naturalnym wyrazem ambicyj ideowych wielkiego narodu, to pamiętać należy, że właśnie sprawna organizacja życia kulturalnego i gospodarczego narodu, w myśl zasad o obronności państwa, stanie się podstawą dla naszej ekspansji.

Ustaliło się również poczucie konieczności planowej organizacji całej pracy państwowej. Potrzeba tej planowości jest dziś uznana powszechnie.

Obóz Zjednoczenia Narodowego kładzie silny nacisk na planowy rozwój życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego w Polsce, opracowując wszelkie problemy w zorganizowanym przy naczelnych władzach O. Z. N. biurze studiów i planowania. Do współpracy zostają powołane specjalne ośrodki koncepcyjne na niższych szczeblach organizacji terenowych Obozu. Ponad to Obóz propaguje usilnie koordynację pracy w dziedzinie planowań poszczególnych resortów rządowych.

Dodać wreszcie należy, że rok ubiegły wypełniła praca organizacyjna, która doprowadziła do stworzenia sieci ośrodków terenowych oraz sformowania pierwszej kadry Obozu.

Takie są ważniejsze przepracowania i zdobycze ubiegłego roku działalności Obozu Zjednoczenia Narodowego. Będą one podstawą dla naszej działalności i wytężonej pracy.

Konstytucja w swych pierwszych 10 artykułach określa lapidarnie stosunek obywatela do państwa. Daje szeroką możność twórczej pracy jednostkom i zrzeszeniom, żąda jednak zbiorowego wysiłku dla dobra państwa.

Zadaniem więc naszym, jako Obozu Zjednoczenia Narodowego jest skoncentrowanie wysiłków wszystkich obywateli, zrzeszeń i organizacyj, dla których dobro Polski jest celem do wspólnej karnej pracy „aby Polskę podciągnąć wyżej".

Autorytet Naczelnego Wodza

Dzisiejsze warunki polityczne świata i konieczność bardzo szybkiego uruchomienia wojsk wszelkiego rodzaju do działań zbrojnych wymagają w czasie pokoju silnego pogotowia wojennego państwa. Ten stan rzeczy wzmaga już w czasie pokoju rolę i znaczenie Naczelnego Wodza. Autorytet jego musi być postawiony w państwie tak wysoko, aby mu zapewniał decydujący wpływ na wszystkie czynniki, związane z przygotowaniem narodu i państwa do wojny. Postać jego musi być otoczona czcią, miłością i entuzjazmem, nie tylko wojska, ale i całego narodu.

Położenie geograficzne Polski pomiędzy wschodem i zachodem Europy, oraz brak silnych granic naturalnych, zmusza nas do żywej czujności i uzasadnia tym silniej konieczność wysunięcia sprawy obronności państwa. Zadanie zjednoczenia dokoła niej całego narodu winno zająć naczelne miejsce w naszej polityce państwowej. Polska musi się stać potęgą, bo ostać się może tylko jako państwo potężne.

Podciągnięcie Polski wzwyż

Braki jednak, jakie wykazują naturalne przestrzenne ramy naszego państwa, mogą równocześnie stanowić warunek dla rozwoju jego potęgi. Wywołują one zawsze żywą czujność obywateli i potęgują wrażliwość na ewentualne zagrożenie najwyższego dobra narodu — państwa. Ułatwione jest również i promieniowanie idei na zewnątrz.

Wysoki przyrost ludności jest podstawą naszej przyszłej ekspansji, Zmusza to nas do przyjęcia i realizacji takiej doktryny gospodarczej, któraby pozwalała na utrzymanie stanu ilościowego ludności w należnych warunkach bytu.

Sprawy gospodarcze należy ujmować jako wyraz zarówno konieczności obronnych, jak i ekspansji państwa. Gospodarka narodowa winna być organizowana i rozwijana z tego punktu widzenia.

Hasło obronności państwa i podciągnięcia Polski w wzwyż, stawia naród polski wobec ogromu pracy, do której trzeba wprzęgnąć całą masę rąk roboczych. Państwo winno za tym dążyć do tego, aby każdy obywatel znalazł pracę, odpowiadającą jego przygotowaniu i uzdolnieniu. Wysuwamy hasło walki z bezrobociem, jako czynnikiem rozkładającym siły Rzeczypospolitej.

Uprzemysłowienie kraju

Naczelnym zagadnieniem polskiej polityki gospodarczej jest uprzemysłowienie kraju, które wydźwignie Polskę do poziomu, jaki zająć musi, by sprostać wymaganiom postawionym przez nasze położenie geograficzne i słuszną ambicję narodową.

Tylko uprzemysłowienie kraju stworzy możność zatrudnienia obecnej ludności oraz jej przyrostu i zapewni im należyty stopień dobrobytu materialnego.

Trzeba sobie oczywiście zdawać sprawę z tego, że uprzemysłowienie kraju nie może być dokonane z dnia na dzień, lecz wymaga długoletniego planowego wysiłku, nie mniej jednak każda faza działalności zmierzającej do zakreślonego celu daje w naszych warunkach pożądane skutki.

Znaczenie pracy dla rozwoju państwa

Ustawa konstytucyjna mocno podkreśla znaczenie pracy dla rozwoju potęgi Rzeczypospolitej.

Podkreślenie musi znaleźć swój wyraz w życiu codziennym, na płaszczyźnie słusznych praw gospodarczych i społecznych.

Warunki egzystencji świata pracy nie mogą zależeć od interesów poszczególnych grup, lecz muszą być zabezpieczone w sposób sprawiedliwy i uwzględniający dobro państwa. Zarówno pracodawcy jak i pracownicy podchodzić muszą do „wspólnego stołu" spraw gospodarczych w atmosferze zrozumienia dla nadrzędnego. Państwo musi rezerwować dla siebie prawo skutecznej interwencji i rozstrzygnięć.

Jednak najlepsze rozwiązanie kwestii rolnej w Polsce nawet w wypadku, gdyby nasza kultura rolna dorównała krajom zachodnio-europejskim, nie załatwi definitywnie sprawy przeludnienia wsi. Konieczne więc będzie stopniowe przechodzenie ludności rolniczej do innych zawodów. Do tego celu zmierzać będzie zorganizowane na szeroką skalę przysposobienie rzemieślnicze.

Kolonie dla Polski

Duży przyrost naturalny i wynikającą stąd konieczność uporządkowania nieuniknionego nurtu emigracji, — nikłe zasoby surowców krajowych, nie pozwalające na osiągnięcie stopnia samowystarczalności wymaganej dla obronności, oraz — zdrowe ambicje wielkiego narodu — stawiają przed obecnym pokoleniem sprawę uzyskania własnych kolonii.

O. Z. N. uważa kolonie za sprawę ogromnej wagi dla państwa. Z tego względu zaleca swym członkom czynne poparcie Ligi Morskiej i Kolonialnej, jako organizacji pracującej na rzecz tej wielkiej idei — własnych kolonii dla Polski.

Stosunek do mniejszości narodowych

W stosunku do mniejszości narodowych wypowiedzi deklaracji są wyraźne. Polityka Obozu pójdzie po linii współżycia w oparciu o wspólne dobra, celem rozbudowy i pogłębienia jednolitej kultury w ramach państwa polskiego.

Przeciw terrorowi — za emigracją

W stosunku do mniejszości żydowskiej Obóz stwierdza, że przez swoją specyficzną strukturę ludnościową, stoi ona na przeszkodzie normalnej ewolucji mas narodu polskiego. Fakt ten musi wywoływać uczucia nieprzyjazne między ludnością polską a mniejszością żydowską. Obóz przeciwstawia się jednak wszelkiej demagogicznej i nieodpowiedzialnej akcji terrorystycznej w stosunku do Żydów, jako szkodliwej i uchybiającej godności narodu. Rozwiązanie problemu żydowskiego widzimy w radykalnym zmniejszeniu liczby Żydów w Polsce. Możliwe to jest jedynie w drodze przeprowadzenia planu emigracji Żydów z Polski. Plan ten musi uwzględnić interesy państwa i być całkowicie realny.

Asymilacja Żydów nie jest celem polskiej polityki narodowościowej. Są jednak jednostki pochodzenia żydowskiego, które życiem swoim dowiodły związania istotnego i głębokiego z Polską i tym samym należą do polskiej wspólnoty narodowej.

Ile wynosi spadek po ks. Pszczyńskim?

Warszawa, 21. 2. (A) W sądzie grodzkim w Pszczynie otwarto postępowanie spadkowe po ks. Henryku Pszczyńskim. Wartość pozostawionego spadku sięga 50 milionów zł tak, że podatek spadkowy wynosi od 2—3 milionów.

Zgodnie z przepisami o postępowaniu spadkowym sąd przystąpił do oszacowania majątku i zbadania praw spadkobierców.

Eden wyłuszcza powody swej dymisji w Izbie Gmin

Rozbieżności między Edenem a Chamberlainem. — Stosunki włosko-angielskie. — Przeciw polityce nieinterwencji w Europie

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

Londyn, 21. 2. (B) W Izbie Gmin panowało dzisiaj wielkie naprężenie. Sala była pełna, galerie i loże były gęsto obsadzone. Po interpelacjach Eden, który przy wejściu na salę przyjęty został przez opozycję demonstracyjnymi owacjami, powstał z miejsca, by złożyć zapowiedziane oświadczenie.

Po kilku uwagach natury ogólnej przeszedł Eden do omówienia powodów swej dymisji. Wskazał on na fakt, że między rządem włoskim a angielskim nastąpiła wymiana poglądów w sprawie podjęcia rozmów pomiędzy oboma rządami. Rząd brytyjski jest zobowiązany do przeprowadzenia rozmów od czasu wymiany listów między Chamberlainem a Mussolinim. Kwestią zasadniczą jest, czy oficjalne rozmowy miałyby zostać obecnie zainicjowane w Rzymie. Zdaniem Edena, stanowisko Włoch wobec zagadnień międzynarodowych w ogólności a wobec Anglii w szczególnosci nie usprawiedliwia podobnego postępowania. Grunt nie został dostatecznie przygotowany. Eden zobowiązał się wobec Izby Gmin nie przeprowadzać żadnych rozmów z Włochami dopóki nie ustanie włoska kampania antyangielska. W kwestii hiszpańskiej uzyskano nieznaczne postępy. Jego zdaniem nie ma obecnie warunków, zapewniających prawdopodobieństwo powodzenia rozmów. W ostatnich 18-tu miesiącach wszystkie próby polepszenia stosunków W. Brytanii z Włochami skończyły się niepowodzeniem. Zanim W. Brytania zainicjuje urzędowe rozmowy z Rzymem, winien nastąpić postęp w kwestii hiszpańskiej. Wycofanie ochotników musi być traktowane poważnie.

Eden oświadczył następnie, że inne jeszcze kwestie dzielą go od premiera. W ostatnim tygodniu w pewnej niezmiernie waznej decyzji z dziedziny polityki zagranicznej — powstały zasadnicze różnice zdań między nim a premierem. Eden przypuszcza, że żaden postęp w dziedzinie utrwalenia pokoju nastąpić nie może, jeśli za granicą wytwarza się przekonanie, iż W. Brytania cofa się zawsze pod naciskiem.

Lord Cramborne oświadczył następnie, że ustąpił ponieważ podzielał zdanie Edena.

Schuschnigg odpowie Hitlerowi

Wiedeń, 21. 2. (T). Kanclerz Schuschnigg ma wygłosić 24 bm. mowę, w której zajmie stanowisko wobec niedzielnej deklaracji Hitlera.

W kołach zbliżonych do rządu omawiają mowę Hitlera pozytywnie, podkreślając, że była ona wypowiedziana w duchu umowy z dnia 11 lipca.

Ponowne demonstracje w Wiedniu

Wiedeń, 21. 2. Dziś w całej Austrii odbyły się ponownie demonstracje narodowo-socjalistyczne. Przebieg ich był spokojny.

W czasie uroczystości w Grazu po raz pierwszy wystąpiły grupy w mundurach szturmówek narodowo-socjalistycznych. W demonstracjach wzięli także udział zwolnieni na podstawie amnestii z więzień narodowi-socjaliści.

Odpowiedź Włoch na notę brytyjską

Londyn, 21. 2. (R). Ambasador Grandi wręczył dziś premierowi Chamberlainowi odpowiedź Włoch na notę brytyjską w sprawie ewakuacji ochotników. Treść odpowiedzi włoskiej nie została dotychczas opublikowana.

Wizyta króla Faruka w Ankarze

Stambuł, 21. 2. (R). Turecki minister spraw zagr. Rustu Aras oświadczył, iż jego wyjazd do Egiptu jest postanowiony, lecz data nie została jeszcze ustalona.

Jednocześnie minister oficjalnie zapowiedział wizytę króla Faruka I. w Ankarze.

Koła polityczne przywiązują wielką wagę do tej wizyty, podczas której mają być omówione zagadnienia śródziemnomorskie oraz ogólna polityka państw muzułmańskich na Bliskim Wschodzie.

Uchwały komisji administracyjno-samorządowej

Warszawa, 21. 2. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji administracyjno-samorządowej pod przewodnictwem senatora Śliwińskiego. Komisja rozważyła projekt ustawy w sprawie zmiany przepisów o służbie w policji woj. śląskiego, projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1922 r. o usuwaniu nieczystości i wód opadowych, projekt ustawy o należnościach gmin z tytułu rozliczenia z właścicielami zniesionych obszarów dworskich, projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 września 1934 r. o ustroju m. Gdyni, w końcu rządowy projekt ustawy o odroczeniu wyborów radnych miejskich w Łodzi i Poznaniu.

Poza nieznacznymi zmianami stylistycznymi komisja przyjęła powyższe projekty w brzmieniu, uchwalonym przez Sejm. Jedynie tylko w noweli do rozporządzenia Prezydenta R. P. o usuwaniu nieczystości i wód opadowych komisja wprowadziła zmiany, idąc w kierunku sprecyzowania obowiązków właścicieli nieruchomości oraz samorządu.

Sukces wojsk powstańczych

Salamanka, 21. 2. (R). Wojska gen. Franco, jak wynika z komunikatów kwatery głównej, zajęły wczoraj Hormo de Cal, Val de Cebro, Los Romones, El Enobral, Mansueto, Santa Barbara oraz wyniosłości, znajdujące się w pobliżu dawnego cmentarza Teruelu.

Po zajęciu tych miejscowości posuwano się naprzód, odpychając wszędzie przeciwnika, który wszelkimi siłami starał się wstrzymać pochód wojsk gen. Franco. Wczoraj zajęto wszystkie ważniejsze arterie komunikacyjne wokoło Teruel. Miasto właściwie jest już prawie całkowicie otoczone. Oddziały gen. Franco wkroczyły już na przedmieście Arravalles. Liczne oddziały wojsk rządowych składają broń. Do niewoli wzięto setki jeńców. Wycofując się nieprzyjaciel pozostawił na polu walki tysiące zabitych i rannych oraz bardzo obfity materiał wojenny.

Wystawa kolonialna w Libii

Tripolis, 21. 2. PAT. Dwunasta międzynarodowa wystawa kolonialna została wczoraj uroczyście otwarta przez gubernatora Libii marszałka Balbo i sekretarza stanu dla Afryki włoskiej gen. Deruzzi. Wystawa obok zwykłych działów obejmuje specjalny dział antykomunistyczny.

Aresztowanie defraudanta w pociągu

Tarnowskie Góry, 21. 2. PAT. W pociągu, zdążającym z Katowic w kierunku Poznania, straż kolejowa przytrzymała dziś poszukiwanego za defraudacje 100.000 zł na szkodę urzędu pocztowego w Wilkoryciach n/Bugiem, niejakiego Andrzeja Kulczyńskiego, którego przekazano władzom policyjnym w Tarnowskich Górach.

„Bal maskowy" S. D. K. w Grand Hotelu

— Co to będzie, ten „Śledź w masce"?

— Czy wybieracie się na „Bal maskowy" S.D.K.?

— Jak się ubrać na zabawę w Grand-Hotelu?

Oto niektóre z pytań, krążących od pierwszej naszej zapowiedzi po Krakowie i jego okolicy. Dosłownie wszyscy zainteresowali się wielkim „Balem Maskowym" Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich.

Dziś poinformujemy zainteresowanych przede wszystkim o tym, że ceny potraw i napoi na „Balu maskowym" S. D. K. w salach Grand-Hotelu nie będą się ani o grosz różnić od tych, które obowiązują w restauracji i kawiarni tego lokalu na codzień.

Następnie ceny biletów wstępu: jednoosobowy 4 zł., familijny na 4 osoby 12 zł., akademicki 2 zł.

Dla miejscowych rozpocznie się wydawanie zaproszeń i sprzedaż biletów wstępu w najbliższy piątek, t. j. 25 lutego br. w Palacu Prasy (Wielopole 1), od 10 do 11 i od 18 do 19.

Kronika krakowska

—oo—

Manifestacja żydostwa krakowskiego w dniu otwarcia portu pasażerskiego w Tel Awiwie

Jutro, w środę 23 b. m. o 7.30 wiecz. w Żyd. Domu Akademickim ul. Przemyska 6, odbędzie się uroczyste zebranie z okazji otwarcia pasażerskiego portu w Tel-Awiwie. Zagai Jakub Sternberg, przemówienia wygloszą: Alfred Ehrenpreis i Dr Kalman Stein. Wstęp wolny.

—oo—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Hollaender E., Karmelicka 48, tel. 147-34; Friedner Fr., Lelewela 12; Neuwelt St., Zamojskiego 28, tel. 121-47; Walewski St., Biskupia 16, tel. 155-50.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Aleja 29 Listopada 17, Brodzińskiego 1, Mogilska 16

—oo—

„Habima" w Krakowie

Jak się dowiadujemy, słynny teatr hebrajski w Palestynie „Habima" przybędzie w najbliższym czasie do Krakowa. „Habima" wystąpi również w Katowicach i Bielsku.

— „BETAR". Dziś godz. 7.30 wiecz. nadzwyczajna zbiórka gniazda w lokalach korporacji „Emunah".

— TOWARZYSTWO PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNE W KRAKOWIE urządza dziś we wtorek odczyt Dra Szewczuka nt. „Psychologia postaci". Po odczycie dyskusja. Wstęp dla członków i gości. Początek o godz. 19-tej. Lokal Gimnazjum przy ul. Starowiślnej 1, III p.

— „PRZYSZŁOŚĆ-HEATID". Prosimy bratnie organizacje syjon. o wzięcie udziału w uroczystości uczczenia otwarcia portu w Tel-Awiwie. Komunikować się z sekretariatem (Koletek 6).

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 21. 2. Kawa Rio nr. 7, 5 1/4 (5 1/4) Kawa Santos nr. 4. 7 3/4 (7 3/4), marzec 4.33 (4.38) maj 4.17 (4.21), Kakao 6 1/4 (6 1/4), marzec 6.02 (6.14), maj 6.03 (6.15).

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 21. 2. 9.23 (9.10), marzec 9.13—9.14 (9.00—900), maj 9,24—9.24 (9.10—9.10),

KORZENIE.

LONDYN, 21. 2. Tapioka Fair luty-marzec 14.—, Pieprz czarny 3.—, Pieprz Singapore luty-marzec 2,87, Goździki Zanzibar luty-marzec 7.75, Papryka cif luty-marzec 69.

DEWIZY

PARYŻ, 21. 2. Londyn 152.75, Nowy Jork 3050.00, Zurich 707.00, Amsterdam 1703.50, Berlin 1232.00.

LONDYN, 21. 2. Nowy Jork 5.0132, Paryż 152.65, Berlin 12.4025, Amsterdam 8.9668, Zurich 81.5937.

EFEKTY.

NOWY JORK, 21. 2. Amerin Car — (—), American Car et Foundry — (85.75), Am. Tobacco 23.50 (22.25), Chrysler 56.00 (55,25), Douglas Aicraft 39.25 (38.50), Fisk Rubber 7.25 (7.00), Eastman Kodak 153.00 (154.00), General Electric 41.00 (39.50), General Motors 35.37 (34.50), Anaconda 33.00 (32.75), Betlehem Steel 56.00 (56.00), Intern Nickel 50.50 (41.37) Tennessee Corp. 6. 62 (6.75), Shell Union 15.00 (14.87), Standard Oil 51.00 (50.00).

METALE

LONDYN, 21. 2. Platyna 7,50, Wolfram cif 75—78, Srebro 20.00 Złoto 139.12.

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 22 bm. W dalszym ciągu pogoda na ogół chmurna z rozpogodzeniami, zwlaszcza w dzielnicach północnych. W dzielnicach zachodnich i środkowych nocą przymrozki, dniem odwilż, poza tym lekki, a w górach umiarkowany mróz. Wiatry północno-zachodnie, dolne umiarkowane, górne około 35 km/godz. Widzialność na wschodzie dobra, na zachodzie osłabiona, wskutek porannych mgieł. — Podstawa chmur około 400 m.

Piękne zakończenie uroczystości jubileuszowych „Przedświtu-Haszacharu"

Jak już pokrótce donieśliśmy, odbył się na zakończenie uroczystości jubileuszowych „Przedświtu-Haszacharu" zankiet w reprezentacyjnej sali Ż. D. A., w którym uczestniczyło liczne grono seniorów Związku, oraz reprezentanci szeregu organizacji młodzieży akademickiej.

Bankiet zagaił prezes „Przedświtu" Mgr. I. Margulies, nawiązując do szczytnej tradycji Związku, która jest drogowskazem dla młodszego pokolenia, pragnącego korzystać z doświadczenia starszych towarzyszy w ofiarnej pracy dla dobra Narodu.

Imieniem Egzekutywy Org. Syjon. i grona założycieli „Przedświtu" przemówił prezes Egzekutywy **Dr. Chaim Hilfstein**, który w pięknym przemówieniu podniósł wielkie zasługi Jubilata i Jego doniosłą rolę w życiu społeczeństwa żydowskiego Krakowa i całej naszej dzielnicy. Twórcy „Przedświtu" mieli do zwalczenia bardzo poważne trudności, a najtrudniejszym ich zadaniem było przezwyciężenie asymilacji i utorowanie drogi dla myśli narodowej. Przy tworzeniu wszystkich poważnych instytucji społecznych mieli „przedświtowcy" swój dominujący udział. Dość wspomnieć o Szkole hebrajskiej, która stała się ośrodkiem wychowawczym naszego młodego pokolenia, o „Nowym Dzienniku", organie społeczeństwa żydowskiego itd. Mówca snuje rozważania na temat roli młodzieży żydowskiej w czasach dzisiejszych i podkreśla, że młode pokolenie winno pójść drogą swych poprzedników, — musi się wystrzegać pewnych naleciałości i głęboko ujmować swe obowiązki narodowe.

Imieniem Światowego Związku Ogólnych Syjonistów oraz Związku Stowarzyszeń Bnej-Brith przemówił Dr Szymon Feldblum, który nawiązał do uroczystości jubileuszowych „Przedświtu" urządzonych z okazji 10-lecia w r. 1908. Uroczystości te miały szeroko zakrojony program potężnej manifestacji ludowej, bo „Przedświt" był wówczas motorem wszelkiej pracy narodowej, który skupiał całą działalność syjonistyczną na naszym terenie. Syjonistyczny Związek akademicki musi wychowywać przywódców, którzy swym zapałem i energią pobudzą starszych do ofiarnej i wydatnej pracy ideowej. Apelem o wychowanie kadr fanatyków „Przedświtu" zakończył Dr Feldblum swe płomienne przemówienie.

Prezes Kom. Lok. Org. Syjon. w Krakowie Dr M. Spiegel wskazał w swym przemówieniu na konieczność ofiarnej współpracy wszystkich towarzyszy dla dobra syjonizmu i naszej organizacji, abyśmy stali się godni pięknej tradycji „Przedświtu".

Imieniem Histadrut Akademain Zionim w Polsce przemówił Mgr. Schindler ze Lwowa. H. A. Z., w którego ramach pracuje także Haszachar, postawił sobie szczytny cel stać w pierwszych szeregach walczących o Państwo Żydowskie i prawa nasze w golusie. Zjazd H. A. Z. wykazał, że syjonistyczna młodzież akademicka w Polsce potrafi sprostać swym obowiązkom.

W końcu przemówili reprezentanci bratnich organizacji akademickich, — w imieniu Achdutu tow. Süsser, Kadimy tow. Zimmermann, Arlosorowii tow. Markus i Emuny — tow. Wander.

W trakcie bankietu odczytano długi szereg listów i depesz gratulacyjnych, które nadeszły od szeregu instytucji i zrzeszeń żydowskich oraz od wielu działaczy syjonistycznych, b. członków Haszacharu itd. M. in. nadesłał pismo gratulacyjne sen. prof. Dr. Schorr, poseł Dr. Sommerstein, dr. I. Schwarzbart, współzałożyciele „Przedświtu" — dr A. Kornhäuser, dr Ł. Goldwasser i dr H. Syrop i wielu innych.

W miłej i serdecznej atmosferze zakończyły się uroczystości z okazji 40-lecia istnienia „Przedświt-Haszacharu". Wywarły one głębokie i niezatarte wrażenie na wszystkich uczestnikach, którzy wynieśli z nich wiarę, że młodzież syjonistyczna godnie nawiązuje do dawnych wspaniałych tradycyj tego najstarszego Związku żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce, który ruchowi syjonistycznemu dał tylu zasłużonych przywódców i działaczy.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 21. 2. (A.) Dziś padły wygrane na następujące numery Loterii Klasowej:

100.000 zł 48780,
50.000 zł 156318
15.000 zł 10491
10.000 zł 139814
5.000 zł 137944, 149957
2.000 zł 120225, 136539, 149480, 154056

II

20.000 zł. 34124
25.000 zł. 109758
15.000 zł. 134224
5.000 zł. 38412, 55761,
2.000 zł. 67830, 70501, 159439.

Posad poszukują

SZOFER z własnym samochodem „Limuzyna" poszukuje zajęcia w jakimkolwiek zakresie. Zgłoszenia pod „Szofer" Administracja „Nowego Dziennika". 793g

27-LETNIA skromna poszukuje posady najchętniej kasjerki. — Administracja „Nowego Dziennika" pod „Referencje". 788g

WYCHOWAWCZYNI — nauczycielka (kat.) pracująca wyłącznie w domach żydowskich, młoda, łagodna, samodzielna, obejmie posadę do dzieci na najskromniejszych warunkach. Najlepsze referencje. Administracja „Nowego Dziennika" „Odpowiedzialna". 789g

ABSOLWENTKA szkoły handlowej poszukuje posady biurowej lub handlowej najchętniej dział kolonialny. Łaskawe Zgłoszenia kierować pod „Szybka orientacja", Zakopane, Poste restante. 721g

SZOFER, kawaler poszukuje posady, kaucja. Oferty: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Niezależny". 793g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki Liser, Sebastiana 31. m. 8. 11. p 474g

FACHOWIEC branży galanteryjnej poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „Długoletni". 717g

PODRÓŻUJĄCY z branży galanteryjno-pończoszniczej — zaprowadzony na Śląsku i Małopolsce zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Śląsk". 776g

Lokale

SKLEP, nowoczesna wystawa, do wynajęcia zaraz. — Wiadomość: Łobzowska 26 m. 3. 1048k

TRZECHPOKOJOWE komfortowe mieszkanie oraz SKLEPY. Centralne ogrzewanie. Nowy dom. Krakowska 21. 1041k

POKÓJ komfortowy, telefon, łazienka, z utrzymaniem lub bez — do wynajęcia. Kremerowska 12. m. 8. 1039k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie komfortowe Grodzka 18 III p. do wynajęcia zaraz. Wiadomość DELKA Rynek 14. 766g

W TEATRZE



— Najmocniej pana przepraszam, z polecenia dyrekcji mam się zapytać pana, czy zamiast trzeciego aktu nie zgodziłby się pan na filiżankę kawy lub małe jasne?

Nauka i wychowanie

KURSY KROJU, modelowania, szycia — HALPERN-SÜSSEROWEJ. — Wpisy: KRUPNICZA 18. 771g

Różne

LAKIEROWANE MEBLE kuchenne, przedpokojowe, pierwszorzędnej jakości — NAJTANIEJ Schor, Bracka 6. 1037k

ODNAWIAM wszelkie meble jak sypialnie, jadalnie, gabinety, urządzenia sklepowe pierwszorzędnie i tanio. Paulińska 16. m. 1. 794g

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 653k

SMACZNE obiady domowe po zniżonej cenie, Dietla 111. m. 7 238b

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „BORYNA" Droga do Białego, vis-a-vis Excelsioru — tel. 1457. — Kuchnia pierwszorzędna. — Zarząd Braunówny. 935k

P. T. CZŁONKÓW TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO W NOWYM TARGU zawiadamia się, że DNIA 2. MARCA 1938 O GODZ. 2 POPOŁUDNIU odbędzie się w lokalu Towarzystwa Zaliczkowego ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1937. 3) Sprawozdanie Związku Rewizyjnego z przeprowadzonej w dniach 13 i 14 października rewizji. 4) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej z wnioskiem na udzielenie Radzie i Dyrekcji absolutorium, jak również zatwierdzenie bilansu za 1937 r. 5) Rozdział zysku za rok 1937. 6) Oznaczenie najwyższej granicy zobowiązań przez Towarzystwo w roku 1938 zaciągnąć się mających, tudzież uchwalenie kredytu dla poszczególnego członka. 7) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1938. 8) Wybór 11 członków Rady Nadzorczej. 9) Wnioski. Sekretarz (Singer A.) Prezes Rady (Chodorowicz J. wr.) 1046k

ZAKOPANE Tel. 18-50 PENSJONAT POD „SZAROTKAMI" pokoje komfortowe bieżąca ciepła i zimna woda. Kuchnia rytualna. Zarząd H. ZIEGER. 604k

RABKA. Pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" otwarty cały rok. Zarząd: Hochmanowic Strasserowa. Tel. 326. 989k

Kupno

NOSZONA garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. Tomasza 26. Tel. 115-96. 791k

Sprzedaż

LADY i urządzenia sklepowe prawie nowe — okazyjnie sprzedam. Geiger, Grodzka 40. 1038k

RĘKAWICZKI skórkowe ręcznie szyte 2.50, Źródło Pończoch, Kraków, Pl. Dominikański 1. 1042k

OBICIA meblowe nowoczesne najtaniej w tkalni ręcznej, Grodzka 42/5. 604g

POINWENTARZOWA sprzedaż po niebywale tanich cenach. — Porcelany kryształy, figury, ceramika we firmie R. Halpern Kraków, Wolnica 8, telefon 110-93, Filia w Krynicy — Willa „Maria". tel. 327. 990k

KOMPLETNE urządzenie maszynerii do mechanicznego garbowania skór chromowych w dobrym stanie korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Maszyny garbarskie". 908k

MEBLE lakierowane, urządzenia kuchenne, szafy kombinowane, urządzenia dziecinne, tapczany, otomany, materace, łóżka polowe sprzedaje najtaniej tapicer, św. Tomasza 4. 982

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

Kurs pań (rytmika):	poniedziałki i środy	od 3—4
Kurs dzieci (rytmika):	„ „	od 4—5
Kurs uczenic (rytmika):	„ „	od 5—6
Kurs uczniów:	poniedziałki i środy	od 6—7
Kurs panów	„ „	od 8—9
I Kurs dzieci:	wtorki i czwartki	od 4—5
II Kurs dzieci:	„ „	od 5—6
Kurs uczenic:	„ „	od 6—7
I Kurs pań:	„ „	od 7.30—8.30
II Kurs pań:	„ „	od 8.30—9.30

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretarjat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13

Legitymacje narciarskie P. Z. N. są już do nabycia codziennie od 5—8 wiecz.
Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane

Sąd Okręgowy w Jaśle,
dnia 4 lutego 1938.
Ukł. 1/38

Otwiera się postępowanie układowe Szymona Dawida Perlbergera, kupca w Jaśle i wyznacza się Sędziego Sądu okręgowego T. Pronyszyna jako sędziego-komisarza, Adolfa Geldnera kupca w Jaśle, jako nadzorcę sądowego oraz terminy sprawdzenia wierzytelności na dzień 2 i 9 marca 1938, godz. 9, Sala Nr. 37.
1045k

PRZETARG PUBLICZNY

Oddział drogowy P. K. P. w Krakowie ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót:
1) Remont fasady budynku Nr. 131 na st. Szczakowa.
2) Ułożenie posadzki kamionkowej w budynku dworca w Krakowie.
3) Wykonanie studni zbiorczej przy ujęciu wody do pomp na Wiśle w Krakowie-Płaszowie.
4) Wykonanie bram do parowozowni w Krakowie-Płaszowie.

Druki ofertowe oraz bliższe informacje otrzymać można w biurze Oddziału Drogowego P. K. P. w Krakowie, Pl. Kolejowy 12, między godziną 10—11-tą, gdzie należy również składać oferty. Otwarcie ofert nastąpi dnia 28 lutego b. r. o 11-tej.

Naczelnik Oddziału Drogowego
(—) Inż. Majewski.

U JASNOWIDZA



— Już w niedalekiej przyszłości, moja pani, będą mężczyźni strasznie pani złorzeczyć!
— To się zgadza. W przyszłym tygodniu otwieram magazyn kapeluszy.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.50 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.